GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 191 A B — Poniedziałek, 21 sierpnia 1939 — Rok 2

Kto nie szanuje polskiej wolności – nie jest jej godny

Wygnanie polityki ze spółdzielni niemieckich w Polsce

Pokłosie dnia politycznego

Rada Spółdzielcza na posiedzeniu, odbytym 16 bm. wypowiedziała się za odebraniem praw rewizyjnych Związkowi Spółdzielni Niemieckich w Polsce z siedzibą w Poznaniu i Związkowi wiejskich spółdzielni niemieckich wojew. pomorskiego z siedzibą w Grudziądzu. W związku z tym minister skarbu dn. 17 bm. odebrał obu powyższym związkom prawo rewizji.

Nie znaczy to oczywiście, aby poszczególnym spółdzielniom niemieckich w Polsce stała się w ich realnej i konkretnej pracy jakakolwiek krzywda. Znaczy to natomiast, że nadrzędnej organizacji, skupiającej i kierującej tymi spółdzielniami, odebrano możność akcji przeciwpolskiej, na którą ostatnio oba te związki rewizyjne poszły i którą coraz wyraźniej poczęły uprawiać.

JAK W WOLNEJ POLSCE ŻYJE NIEMIECKA MNIEJSZOŚĆ.

Ruch spółdzielczy wśród niemieckiej mniejszości w Polsce jest bardzo sprężyście zorganizowany i bardzo wszechstronnie rozbudowany. Najzagorzalszy separatysta niemiecki nie zechce chyba utrzymywać, aby spółdzielczości niemieckiej w Polsce stawiano jakiekolwiek przeszkody, by ją w czymkolwiek krępowano.

Wynika to choćby z wymowy cyfr. Na ogółem 13.741 spółdzielni w Polsce ma mniejszość niemiecka 886 spółdzielni (wedle statystyki z roku 1938) i to spółdzielni różnego typu i różnych celów. Jest więc:

91 niemieckich spółdzielni kredytowych,
377 kredytowo-rolniczych,
199 handlowo-rolniczych,
102 mleczarskich,
53 rolniczych specjalnych (gorzelni itd.)
64 różnych.

Nadrzędną organizacją, nie tylko wytyczającą politykę gospodarczą tych spółdzielni, ale i wykonującą wobec nich prawa kontroli finansowej i gospodarczej — były wymienione dwa związki rewizyjne. Poza tym jednak spółdzielnie niemieckie — w myśl ustawy o spółdzielniach — znajdowały się w ramach polskich organizacyj spółdzielczych, no i oczywiście podlegały Radzie Spółdzielczej w Polsce.

LECZ NIEMCY CHCIELI MIEĆ W POLSCE „KOLONIALNE FAKTORIA".

Jednak niemieckie czynniki kierownicze w tych 886 niem. spółdzielnach uważały, że nie mają potrzeby krępowania się polską polityką gospodarczą, obowiązującą 13,741 spółdzielni w państwie. — Coraz bardziej przejawiała się u nich tendencja tworzenia jakby „ghetta" spółdzielczego, nie liczącego się bynajmniej z potrzebami całego terenu i całej ludności, a tylko mniejszości niemiec-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Energiczna akcja przeciw zbieraczom bilonu

Policja przeprowadza liczne rewizje

Władze bezpieczeństwa na Pomorzu w dalszym ciągu prowadzą energiczną akcję przeciwko spekulacji bilonem i przechowywaniu srebrnych monet.

Na całym Pomorzu przeprowadza się rewizje u osób podejrzanych o przechowywanie bilonu. W wyniku tej akcji wykryto u pewnej staruszki w Kościerzynie 69.000 zł w bilonie, które natychmiast zostały zamienione na banknoty.

U pewnego kowala w Chojnicach znaleziono 600 zł w bilonie; w Chełmży wykryto znaczną ilość bilonu u dwóch Żydów; a w Brodnicy u pewnego rzeźnika 2 tys. zł. Rzeźnik ten ku ogólnej uciesze musiał w towarzystwie policji odwiedzać szereg sklepów i zasilać je posiadanym bilonem w zamian za banknoty.

We wszystkich wypadkach władze policyjne powiadomiły prokuratora.

Okręg pomorski O. Z. N. przy pracy

Odprawa działaczy terenowych i posłów O. Z. N.

W ub. sobotę odbyła się w Toruniu odprawa przewodniczących i sekretarzy obwodów Obozu Zjednoczenia Narodowego i zespołu posłów i senatorów OZN okręgu pomorskiego pod przewodnictwem przewodniczącego okręgu mec. Kazimierza Tomaszewskiego.

Centralę O. Z. N. reprezentował p. Nowicki z Warszawy.

Odprawa obesłana dość licznie, miała na celu wyjaśnienie zadań działaczy terenowych O. Z. N. w obecnej chwili naprężenia międzynarodowego.

Szczegółowe sprawozdanie ze względu na brak miejsca odkładamy do przyszłego numeru.

Rosja wycofała wojska z nad granicy polskiej

LONDYN. Korespondent „Daily Express", donosi, że na rozkaz marszałka Woroszyłowa wycofano z pogranicza polsko-rosyjskiego w głąb Rosji około 250 tysięcy wojska.

„Paris Midi" donosi, że rząd sowiecki wycofał wojska rosyjskie z garnizonów na pograniczu Polski.

Plan współpracy wojskowej polsko-angielsko-francuskiej całkowicie wykończony

Prześladowani Polacy uciekają z Rzeszy

PARYŻ. Niedzielna prasa paryska stwierdza, iż ostatnie dwa dni nie przyniosły żadnych nowych faktów i że sytuacja międzynarodowa pozostaje niezmieniona. W dalszym ciągu na łamach dzienników paryskich wyrażana jest opinia, iż najbliższe dni winny przynieść odpowiedź co do dalszego rozwoju sytuacji, to znaczy wyjaśnić dalszą taktykę Niemiec.

O ile chodzi o stanowisko „frontu pokoju", to prasa podkreśla, że stanowisko Anglii, Polski i Francji nie uległo żadnej zmianie. Dzienniki zamieszczają obszerne korespondencje z Londynu, Berlina, Warszawy, Rzymu i Budapesztu. Korespondenci zaznaczają, iż plan współpracy wojskowej angielsko-francusko-polskiej jest całkowicie wykończony i że jakakolwiek akcja agresji ze strony Niemiec będzie hasłem wprowadzenia tego planu w życie.

Korespondenci berlińscy prasy francuskiej jednomyślnie stwierdzają, że niemieckie koła polityczne przede wszystkim prasa ogarnięte zostały jakąś psychozą, której mechanika zaczyna unikać reguł normalnego rozumowania. Korespondenci z Berlina wykazują na pogłębiające się nastroje paniki wojennej wśród szerokich sfer społeczeństwa niemieckiego.

O ile chodzi o rozmowy dyplomatyczne, jakie od kilku dni toczą się w Rzymie, to prasa francuska zachowuje w dalszym ciągu jak najdalszą rezerwę. W komentarzach o sytuacji podkreśla się, że wszelkie zakulisowe rozgrywki dyplomatyczne, których siedlisko mieści się w Rzymie, jak nie zdołały dotychczas, **tak nie zdołają i na przyszłość wprowadzić jakichkolwiek zgrzytów do wspólnego frontu angielsko-francusko-polskiego.** Wszystkie te narady rzymskie, pisze „Le Jour — Echo de Paris", jak również wiadomości nadchodzące z Budapesztu, wskazują, iż Rzym waha się poważnie zaangażować w konflikt przeciw Polsce i że **Węgry nie chcą się zgodzić na przepuszczenie wojsk niemieckich przez swoje terytorium.**

Korespondent „Excelsior" donosi, iż przez granicę śląskę ucieka codziennie gromadami ludność polska ze Śląska Opolskiego. Setki uchodźców polskich zdołały się schronić na terytorium polskie mimo, że straż celna niemiecka stara się uniemożliwiać te ucieczki, strzelając do Polaków. Dobra mniejszości polskiej w Niemczech są konfiskowane przez władze niemieckie.

Dzisiaj narada „wielkiej czwórki" gabinetu brytyjskiego

LONDYN. Londyńskie koła polityczne oczekują z zainteresowaniem najbliższego posiedzenia t. zw. „wielkiej czwórki" rządu brytyjskiego, które odbędzie się dziś we wtorek. Główni członkowie rządu, bawiący w różnych stronach Anglii, a częściowo za granicą, rozpoczęli już podróż powrotną do Londynu. Premier Chamberlain wczoraj w godzinach popołudniowych wyjechał ze Szkocji i przybędzie dziś do Londynu. W tym samym czasie oczekiwani są w stolicy kanclerz skarbu sir John Simon, minister spraw wewnętrznych, sir Samuel Hoare, oraz minister wojny Hore Belisha.

Minister spraw zagranicznych lord Halifax przebywa w Londynie już od kilku dni.

Czyżby zapowiedź nowej akcji przeciw inspektorom polskim w Gdańsku?

Znana jest niedawna sprawa prowokacyjnych zarządzeń władz gdańskich w sprawie polskich inspektorów celnych i prędkie ich odwołanie w następstwie terminowej noty rządu polskiego. Obecnie do czynności polskich inspektorów powraca sobotni artykuł wstępny (pióra p. Zarskego) „Danziger Vorpostena", który jest o tyle ciekawy, że zdaje się być groźbą i zapowiedzią jakiejś nowej akcji godzącej w to zasadnicze uprawnienie polskie.

„Vorposten" powtarza zużyte już, gołosłowne zarzuty dziwnego „szpiegostwa" a poza tym w obecnej liczbie polskich inspektorów dostrzega rzekome ognisko niepokoju świadomie utrzymywane przez Polskę.

Tymczasem byłby już wreszcie najwyższy czas, by istotni, — brunatni sprawcy uświadomili sobie konsekwencje jakiejkolwiek próby naruszenia podstawowych praw Polski u ujścia Wisły

Bo jeśli nie, to uświadomimy ich sami.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym

W dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła o zachmurzeniu umiarkowanym, na południu większym. W godzinach popołudniowych możliwość lokalnych burz. Słabe wiatry wschodnie.

Z łopatą do pracy na rzecz państwa

Na apel Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, skierowanym do związków sfederowanych i innych stawiło się wczoraj rano w Bydgoszczy z łopatami do pracy fizycznej na Fundusz Obrony Narodowej przeszło 6.000 osób, w tym wiele kobiet.

Powrót z pracy nastąpił w godzinach popołudniowych. Z dworca wszyscy udali się z orkiestrą na Rynek im. Marszałka Piłsudskiego, gdzie po patriotycznym przemówieniu prezesa Federacji sędziego Janowskiego i odśpiewaniu „Roty" i „Wszystkie nasze dzienne sprawy" zakończono dzień pracy dla państwa.

Pershing chory

WASZYNGTON. Głównodowodzący armią amerykańską w czasie wielkiej wojny, sędziwy generał Pershing, po powrocie z ostatniej podróży z Europy, poczuł się na tyle zmęczony podróżą, że natychmiast udał się do szpitala wojskowego celem odbycia kuracji.

„Z wojny wyjdziemy zwycięsko"

Nerwy Anglii są w najlepszym porządku — twierdzi pismo angielskie

Londyn. Angielskie pismo „Sunday Times", omawiając w artykule wstępnym ostatnią kampanię prasy niemieckiej, wysuwającą nowe żądania terytorialne (Pomorze, Wielkopolska, Śląsk) stwierdza, że bezpodstawność tych żądań jest widoczna już z samej mapy Europy. W Wielkiej Brytanii rozumie się dziś dobrze, że gdyby tego rodzaju polityka niemiecka doprowadzona została do końca, spowodowałaby jedynie **wojnę, w której W. Brytania uczestniczyłaby ze wszystkimi swymi siłami.** Wierzymy, że z tej wojny wyszlibyśmy **zwycięsko**, ale nie pragniemy jej wybuchu i dlatego rząd brytyjski rzucił przez usta premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa jak najwyraźniejsze ostrzeżenia. Obecna kampania prasy niemieckiej, zdaje się wskazywać, że ostrzeżenia te nie zostały wzięte pod uwagę. Nie jest jednak wykluczone, że pretensje terytorialne, wysuwane na łamach dzienników, mogą być później, w wrazie potrzeby zdezawuowane. Niezależnie jednak od tego, czy przypuszczenie to jest słuszne, czy nie — obowiązkiem Wielkiej Brytanii pozostaje nadal przyspieszenie **jej przygotowań wojskowych** i nie omijanie żadnej okazji dla przekonania o swym zdecydowaniu innych krajów. Jeśli Wielka Brytania wspiera „front pokoju", czyni to nie przeciwko Niemcom, lecz przeciwko ewentualnej agresji, jako takiej. **Wszelka próba powtórzenia tego rodzaju napaści, jakiej dokonały Niemcy lub Włochy wobec Albanii, rzuci Wielką Brytanię jednak do wojny.**

Na razie, gdy wojna nerwów trwa w całej pełni, nerwy Anglii są w jak najlepszym porządku. Zjednoczony naród brytyjski w razie potrzeby spełni lojalnie swe zobowiązania. Widzimy przed sobą wiele gróźb, jednak „ster naszej nawy jest ustawiony na jasno wytknięty kierunek" — i w tym leży nasza przewaga nad sytuacją z roku 1914.

Pogrzeb śp. W. Korfantego w Katowicach

KATOWICE. Wczoraj odbył się w Katowicach pogrzeb śp. Wojciecha Korfantego przy udziale duchowieństwa z ks. biskupem Adamskim na czele, przyjaciół politycznych zmarłego, przedstawicieli szeregu organizacji i stowarzyszeń oraz publiczności.

Po odprawieniu w kościele św. Piotra i Pawła egzekwii i wygłoszeniu przemówienia przez ks. biskupa Adamskiego, ruszył ulicami miasta kondukt żałobny.

Przed płytą Nieznanego Powstańca i przed gmachem wydawnictwa „Polonia", którego zmarły był założycielem, uczczono pamięć śp. W. Korfantego chwilą milczenia.

Trumnę ze zwłokami Zmarłego złożono w grobowcu rodzinnym.

Dwa miliony żołnierzy niemieckich pod bronią

Wielkie manewry, jak w czasie kryzysu czechosłowackiego

Korespondent berliński „Gazety Polskiej" donosi:

„Żyjemy w czasach naprężenia politycznego i manewrów wojskowych, akurat jak rok temu. Kierownictwo Trzeciej Rzeszy wierzy bardzo w swą „technikę" (chodzi tu zapewne o „technikę" zastraszania — przyp. red.) **i nie zamierza jej zmienić.**

Przed 15 bm. armia niemiecka liczyła około 1,600,000 ludzi pod bronią (bez lotnictwa i artylerii przeciwlotniczej) czyli prawie dwa razy tyle, ile wynieść powinny normalne stany jej 52 wielkich jednostek czasu pokoju. **W ciągu ostatnich trzech dni powołano pod broń około 400,000 rezerwistów.** Obok pułków normalnych tworzone są tu i ówdzie ćwiczebne pułki rezerwowe, z powodu zapowiedzianych z góry manewrów. Manewry odbywają się w różnych okolicach Rzeszy, przeważnie w ramach korpusów, z wyjątkiem Śląska i Moraw, gdzie w manewrach weźmie udział kilka korpusów. Tu menewry mają się odbyć w połowie września, a więc po norymberskim kongresie partyjnym.

Jeszcze jedna manifestacja hitlerowska w Gdańsku

Więc jeszcze jedna manifestacja hitlerowska odbędzie się w Gdańsku: w czasie od 21 do 25 bm. odbędzie się wschodni zjazd prawników niemieckich, w którego ramach we wtorek, 22 bm. przemawiać będzie minister Rzeszy dr Frank na publicznej manifestacji, która ma jakoby „udowodnić" prawną stronę żądań Gdańska (!) i Rzeszy. Poza tym w obradach mają wziąć udział i przemawiać m. in. — szef kancelarii Fuehrera Bonkler, minister Rzeszy dr Seyss-Inquart, prezydent Senatu gdańskiego Greiser oraz — jakże by nie — Forster.

Dziennikarz angielski wydalony z Gdańska

Od kilku miesięcy mieszkał i pracował w Gdańsku dziennikarz angielski Scott Watson, specjalnie wysłany na teren W. M. korespondent znanego pisma codziennego „Daily Herald". Scot Watson był już kilkakrotnie przesłuchiwany przez policję gdańską, a w sobotę po jeszcze jednym badaniu został wydalony z Gdańska. Dziennikarzowi angielskiemu pozostawiono czas do godz. 19. Jedna z przyczyn wydalenia — jak podaje prasa niemiecka — była wiadomość o ścięciu trzech Gdańszczan w Berlinie, wiadomości, której policja gdańska zaprzecza.

Olbrzymia powódź w Tientsinie

Wezbrane wody przerywają japońską blokadę

TOKIO. Jak donoszą z Tientsinu powódź wywołana przez gwałtowny przybór rzek Pei i Czuanca przybiera coraz bardziej gwałtowne rozmiary. Zarówno rzeka Pei przepływająca koło koncesji brytyjskiej, jak i Cziangku, okrążająca japońską część miasta, przerwały wzniesione przed kilku tygodniami wały ochronne, tak, iż woda bez żadnych przeszkód wdziera się do miasta.

Na terenie całego miasta przestały funkcjonować wodociągi, jak i dostawa prądu, ponieważ elektrownia miejska została niemal w całości zalana.

Uciekinierzy chińscy chronią się na terenie koncesji francuskiej i brytyjskiej.

Obecność licznej rzeszy uciekinierów poza problemem wyżywienia nasuwa również możliwość wybuchu epidemii ze względu na fatalne warunki higieniczne, w jakich ostatnio znajdowali się uciekinierzy.

TIENTSIN. Japończycy wycofują posterunki blokady na granicy koncesji brytyjskiej. Do chwili obecnej większa część koncesji francuskiej i brytyjskiej nie ucierpiała od powodzi, jednakże poziom wody wzrasta z godziny na godzinę sięgając już zasiek z drutu kolczastego, którymi Japończycy opasali granicę koncesji. Prąd elektryczny, który przebiegał przez zasieki został wyłączony. Jeśli poziom wody będzie wzrastał w dalszym ciągu, to należy oczekiwać, że Japończycy będą zmuszeni do opuszczenia wielu posterunków blokujących obecnie koncesję.

Lada chwila zerwanie rokowań japońsko-angielskich

TOKIO. Japońska agencja Domei podaje, że w Pekinie odbyła się wczoraj ważna narada wyższych oficerów japońskich pod przewodnictwem dowódcy wojsk japońskich w Chinach Północnych gen. Sogyama. W wyniku konferencji postanowiono powziąć w obliczu przewidywanego zerwania rokowań angielsko-japońskich **specjalne zarządzenia.**

W ostatniej chwili angielska agencja Reutera podaje, że **„w japońskich kołach miarodajnych panuje przekonanie, iż definitywnego zerwania rozmów w sprawie Tientsinu oczekiwać należy lada chwila".**

Pękły tamy — powódź zalewa koncesję japońską

TIENTSIN. Pomimo wysiłków wojskowych oddziałów japońskich i licznych Chińczyków, tama wzniesiona wzdłuż brzegu Cziangtse uległa naporowi wezbranej rzeki. Wody zalały dwie trzecie koncesji japońskiej, i dotarły już do koncesji francuskiej i brytyjskiej. Pomimo olbrzymiej, nieustającej ulewy, posterunki japońskie nie przerwały rewizyj na granicach koncesyj.

Bitwa między żołnierzami angielskimi i japońskimi w Szanghaju

Londyn. Wczoraj późnym wieczorem doszło w Szanghaju do poważnego incydentu na terenie koncesji międzynarodowej pomiędzy patrolem wojsk brytyjskich a grupą policjantów japońskich. **Bliższe szczegóły nie są na razie znane, wiadomo jedynie, że na samej granicy koncesji brytyjskiej sierżant angielski został zmuszony do użycia broni** w obronie własnej, raniąc jednego z policjantów japońskich.

Między żołnierzami angielskimi towarzyszącymi sierżantowi a oddziałem japońskim wywiązała się strzelanina, w toku której Anglicy użyli ręcznych karabinów maszynowych. Według źródeł japońskich, zabitych zostało 2 Japończyków, 11 zaś z nich odniosło rany.

Rzecznik dowództwa armii japońskiej w Chinach oświadczył, że władze japońskie uważają incydent za bardzo poważny. To ostatnie oświadczenie komentowane jest w kołach cudzoziemskich w ten sposób, że **Japończycy zamierzają wykorzystać wczorajsze zajście do wzmożenia represji i nacisku przeciwko koncesji międzynarodowej w Szanghaju.**

Ataki niemieckie na Polskę trwają

BERLIN. W dniu wczorajszym zarówno prasa, jak i niemieckie agencje prasowe prowadzą dalej swe ataki na Polskę. Większa część dzienników poświęca swoje łamy prawie wyłącznie referowaniu w znany tendencyjny sposób wypadków rzekomego „terroru", kierującego się przeciw Niemcom w Polsce.

W ostatnim wydaniu hitlerowskiej korespondencji prasowej zamieszczono artykuł, który twierdzi, że granice polskie zostały przed 20 laty ustalone w sposób nieodpowiedni.

Urzędowy organ "Voelkischer Beobachter" oświadcza w artykule wstępnym, jakoby prasa niemiecka milczała długo wobec faktów „terroru i zbrodni" które popełnia się w Polsce w stosunku do Niemiec. Sytuacja jest za poważna, by można jeszcze zatuszować sprawę. Naród niemiecki — oświadcza „Voelkischer Beobachter" — śledzi „cierpienia braci w Polsce" z wstrzymywaną wściekłością. „Naród niemiecki wie, że Gdańsk wróci do Rzeszy".

Pokłosie dnia politycznego

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej)

kiej w danej miejscowości, w której działała niemiecka spółdzielnia.

Wreszcie już całkiem wyraźnie unaoczniła się w kierownictwie niemieckiego ruchu spółdzielczego polityka „zamkniętych drzwi". Polegała ona na tym, by w poszczególnych spółdzielniach znaleźć się wyłącznie w gronie członków — Niemców, nie dopuszczać jako członków miejscowych Polaków, chociaż oni to właśnie byli i dostawcami produktów do spółdzielni i stanowili gros jej klientów. Tę politykę „zamkniętych drzwi" poczęto coraz rygorystyczniej stosować w praktyce. Celem było: minimum członków — Polaków, nie dopuszczanie większości polskiej na danym terenie do żadnych uprawnień — a równocześnie wyzyskiwanie tej ludności z punktu widzenia gospodarczego, w jak największej mierze.

Oba niemieckie związki rewizyjne coraz bardziej podlegle ich dyktatowi i kontroli spółdzielnie upodabniały do „faktorii" w gospodarce kolonialnej, mające „tubylcom" odbierać ich plony ziemi i pracy, handlować z nimi przetworami itd. — ale żadnych im wzamian za to praw nie przyznawać.

KONIEC GERMAŃSKIEGO „GHETTA".

Na takie stosunki oczywiście, które przed wojną mogli Niemcy stosować wobec „tubylców" w Kamerunie czy Togo — miejsca u nas nie ma. Kierownicy niemieckiego ruchu spółdzielczego oddawali się złudzeniu, przypuszczając, że Polska zechce tolerować u siebie metody „gospodarki kolonialnej", uprawianej pod płaszczykiem spółdzielczości.

To też opiekunom tak swoiście po germańsku uprawianego „ghetta" spółdzielczego trzeba było odebrać możność wypaczania istoty ruchu spółdzielczego i naginania tego ruchu do celów, nic właściwie ze spółdzielczością nie mających wspólnego.

I tak się też stało.

Amerykanie bić się będą po stronie Anglii i Francji

NOWY YORK. Dr Gallup, dyrektor słynnego amerykańskiego instytutu badania opinii publicznej, ogłasza znamienne rezultaty swojej ostatniej ankiety, przeprowadzonej wśród wszystkich sfer społeczeństwa amerykańskiego na temat stanowiska Amerykanów wobec zagadnień europejskich.

Pytanie, z którym dr Gallup zwrócił się do swych wyborców brzmiało: Jeśli W. Brytania i Francja rozpoczną wojnę przeciw ko Niemcom i Włochom, sądzi Pan(i), że Stany Zjednoczone będą wciągnięte do konfliktu?"

70 procent odpowiedzi, będące opinią wszystkich środowisk ze wszystkich okręgów Stanów Zjednoczonych, były twierdzące.

19 i pół miliona guld. koszt budowy opery w Gdańsku

Jeszcze w roku bież. rozpocząć się mają prace nad budową wielkiego gmachu opery w Gdańsku. Opera ta — jak powiaduje zaakceptowany podobno przez kanclerza Hitlera projekt — pomieścić ma 2300 widzów. Koszt budowy gmachu, który stanąć ma przy Olivaer Tor, obliczony jest na... 19 i pół miliona guldenów.

Dużo.

PRZEGLĄD PRASY

GROCH O ŚCIANĘ DRA GOEBBELSA

„Gazeta Polska“ pod wymownym tytułem „Romans szulera“ omawia niezwykłe wyczyny propagandowe p. Goebbelsa, pisząc między innymi:

„W „Romansie Szulera“ Sacha Guitry powiada: „Są zawsze dwa sposoby wykonywania swego zawodu: „z przyjemnością albo bez“. Odnoszę coraz częściej wrażenie, że dr. Goebbels wybrał właśnie ten drugi sposób. Świadczy o tym codzienna żółć jego propagandy. Nic dziwnego, co za przyjemność rzucać od kilku miesięcy, przez dwadzieścia cztery godziny na dobę, groch o ścianę; groch taki może tylko zgnić lub zestarzeć się — wykiełkować nie potrafi. Żółć więc działa, a tak daleko do Vichy, Morszyna czy Truskawca, do Karlsbadu zaś zbyt niebezpiecznie“.

Myśmy już przywykli nie zwracać uwagi na grochowe pociski niemieckiej propagandy. Interesuje nas tylko bardzo naturalne zagadnienie, czy i jak dr Goebbels wyleczy się z tej manii rzucania grochem. Bo jak nie — to wymienione przez „Gazetę Polską“ uzdrowiska, nawet gdybyśmy z miłości bliźniego użyczyli choremu gościny, nie pomogą. Trzeba będzie obejrzeć się za innego rodzaju przystanią dla psychicznie chorych.

PRZESTRZEŃ BEZ NARODU.

Gauleiter Koch w „Voelkischer Beobachter“ zamieszcza alarmujący artykuł pt. „Prusy Wschodnie wołają o 2 miliony osadników“. Artykuł ten wywołał prawdziwą sensację, ale odniósł skutek wprost przeciwny, niż to leżało w intencjach jego autora.

„Express Poranny“ pisze:

„Albowiem „gauleiter“ chciał dowieść że Niemcy mogą skolonizować Prusy Wschodnie i gęsto je zaludnić, dowiódł zaś, że komu jak komu, ale właśnie Niemcom przyjdzie to z największą trudnością. Gdyby było inaczej, to w ciągu 20 lat intensywnej propagandy i miliardowych zasiłków ściągnięto by już z Rzeszy do Prus więcej niż 100.000 ludzi.

Z artykułu p. Kocha wynikło jeszcze coś innego: przyznanie się, że hasłu wiecowemu „Volk ohne Raum“ (naród bez przestrzeni) należy przeciwstawić hasło rzeczywiste „Raum ohne Volk“ (przestrzeń bez narodu). Bo oto Prusy Wschodnie od 20 lat czekają na owe niezbędne 2 miliony osadników, z których przybyło de facto aż 100.000 czyli raptem... 5 procent.

Tymczasem w siąsiadującej z Prusami Wschodnimi Polsce na 1 km kw. powierzchni przypada 89 mieszkańców, z czego 54 rolników, gdy w Prusach tylko 69 mieszkańców, z czego zaledwie 36 rolników. Liczby te pokrywają się z faktami: ludność rolnicza Rzeczypospolitej cierpi głód ziemi (na jednego mieszkańca wsi przypada raptem 1,3 ha ziemi użytkowanej rolniczo), gdy w Prusach Wschodnich ziemi jest pod dostatkiem, tylko ludzi, tylko rolników, którzy by ją uprawiali, nie staje“. (x)

Już to przyznać trzeba, że niemiecka propaganda oddaje nam coraz rzetelniejsze usługi. Świat dowiaduje się ze źródeł niemieckich, że Prusy Wschodnie wyludniają się, i że Niemcy nie są w stanie temu zapobiec. —

Może tedy przyjdzie chwila, w której my... pomożemy.

Krew generała Schleichera między Reichswehrą a Hitlerem

Znawcy stosunków niemieckich już od kilku lat przepowiadają, że jedynym czynnikiem, który będzie w stanie położyć kres rządom narodowo-socjalistycznym, będzie Reichswehra. Obecnie z okazji artykułu generała Wetzella protestującego przeciw objęciu naczelnego dowództwa przez kanclerza Hitlera (do czego ten ostatni podobno ma wielką ochotę), który to artykuł ukazał się w najpoważniejszym piśmie wojskowym „Militaer - Wochenblatt“, odzwierciadlający poglądy niemieckiego sztabu generalnego, pogłoski o coraz większych tarciach między partią a Reichswehrą ożyły i są kolportowane przez prasę całego świata.

Pogłoski te nie są bezpodstawne, gdyż między Reichswehrą a kanclerzem znajduje się przepaść nie do przebycia, którą to przepaść wykopało zamordowanie generała Schleichera. Zamordowanie byłego kanclerza i jego żony ogromnie wstrząsnęło kolegami i przyjaciółmi zabitego. Postanowili oni zwrócić się do prezydenta Hindenburga z odpowiednim memoriałem, przedstawiającym morderstwo Schleichera i żądającym kary na winnych. Po tym zmieniono ten zamiar i około 30 generałów, znajdujących się w służbie czynnej i w stanie spoczynku wraz z oficerami sztabowymi, ułożyło memorandum, w którym oprócz sprawy Schleichera poruszono szereg zagadnień z dziedziny wojskowej. Memorandum to zostało przesłane do biura prezydenta Hindenburga w dniu 20 lipca 1934 r. Czy Hindenburg ten dokument czytał, niewiadomo. Jest bowiem możliwe, że przyjął go podsekretarz stanu Meissner i wręczył Hitlerowi. Za tą tezą przemawiałaby późniejsza cała kariera Meissnera, który swemu nowemu panu oddał nielada usługi.

Odpisy memorandum kursowały po śmierci Hindenburga między zwolennikami Schleichera. Egzemplarz przeznaczony dla Hindenburga był wszyty w niebieskie okładki i stąd powstała nazwa „Niebieskiej księgi“.

Jeden z ludzi zaufania opozycji dostał tę księgę na kilka godzin od pewnego oficera z ministerstwa Reichswehry. Sfotografował ją i fotografie przewiózł za granicę. Aby scharakteryzować ówczesny nastrój Reichswehry, nastrój, który nie wiele się zmienił do dziś dnia, podajemy poniżej wyciąg z memorandum, tyczący się śmierci gen. Schleichera.

Najważniejsze wyjątki brzmią:

„Jeżeli cześć wysokiego i zasłużonego oficera i przez to całej armii zostaje bezkarnie wdeptana w błoto, jeżeli zasłużeni generałowie są skrytobójczo mordowani, wówczas obowiązek nakazuje tym wszystkim, którzy noszą zaszczytny mundur wojskowy wyjść ze stanu rezerwy. Dlatego też zwracamy się do Waszej Ekscelencji, jako do sławnego reprezentanta niemieckiej czci żołnierskiej i wojennego geniusza, z najposłuszniejszą prośbą, aby zechciał wziąć w opiekę cześć armii, by nie służyła za piłkę złoczyńcom.

Wiemy, że Waszej Eksc. nie powiadomiono dotychczas o tych krwawych czynach. Najgłębsze oburzenie ogarnia nas, gdy my-

(Ciąg dalszy na str. 4-tej)

25 lat temu

21 sierpnia 1914 r.

Do Tumlina przybył oddział Mikołaja Szyszłowskiego ps. „Sarmata“ w sile około 300 ludzi.

Podczas gdy oczekujące rozkazów oddziały strzeleckie odpoczywały w Tumlinie, uzupełniając braki materiałowe i organizacyjne, Józef Piłsudski, bawiący od 20 sierpnia w Krakowie, przeprowadzał konferencje z władzami Naczelnego Komitetu Narodowego. Piłsudski w zasadzie nie był przeciwny myśli skupienia możliwie największej liczby stronnictw politycznych na platformie współdziałania z oddziałami wojskowymi. Uważał to za celowe, ze względu na konieczność politycznej reprezentacji interesów wojska. Zasadniczym jednak warunkiem takiej organizacji była możliwie największa samodzielność i swoboda wobec Austrii, tylko takie stanowisko bowiem dawało gwarancję, że wysiłki narodu nie pójdą na rachunek obcy, lecz na rzecz polskich interesów. Między pojmowaniem tej sprawy przez Piłsudskiego a władzą NKN istniała jednak olbrzymia różnica. Politycy, kierujący NKN akcję swą podejmowali w celu tym silniejszego podkreślenia związku Polaków z monarchią austro-węgierską, widząc w niej doskonałego sprzymierzeńca zarówno wobec Rosji, jak wobec Niemców. Legiony Polskie miały być dla nich atutem w ugruntowaniu wpływów polskich kół politycznych w Austrii, a w szczególności na terenie Wiednia. Stąd podkreślane stale w odezwach i publicznych wystąpieniach akcenty nadmiernej nieraz lojalności wobec monarchii i cesarza, stąd niechęć do tych czynników, które w podjętej linii politycznej mogły wywołać niepożądane perturbacje. Do czynników tych należał przede wszystkim Piłsudski, do którego nie miano ponadto zaufania ze względu na jego socjalistyczną przeszłość, a nawet i teraźniejszość, na co wskazywały liczne związki z socjalistami oraz poparcie, jakiego mu socjaliści udzielali. Ponadto właśnie jedną z przyczyn powołania do życia NKN była obawa przed zbyt śmiałymi i ryzykownymi poczynaniami Piłsudskiego. Używana przez niego metoda konspiracji, której zastraszającym dla tych polityków przykładem był tajny Rząd Narodowy, była dla nich nadzwyczaj niechętną i uważana za niebezpieczną.

Z tych powodów też ewentualna kandydatura Piłsudskiego na komendanta Legionów, popierana przez Daszyńskiego, nie była mile widziana przez wpływowe czynniki NKN i nie miała u nich poparcia. Jak się w ciągu następnych kilku dni okazało, Piłsudski miał zachować jedynie komendę nad oddziałami, które wyprowadził do Królestwa, a i to podporządkowany został wyznaczonemu przez Austriaków generałowi, komendantowi Legionu Zachodniego. W tych warunkach porozumienie nie było łatwe.

Z drugiej strony położenie Piłsudskiego było ciężkie. Oddziały, które wyprowadził do Królestwa, uzbrojone były w broń do boju prawie niezdatną, bo w Werndle nie mogące się próbować co do skuteczności z nowoczesną bronią repetierową. Co więcej, Austriacy dawali mu do zrozumienia, że w razie opozycji i ta broń zostanie strzelcom odebrana, a ci z nich, którzy są poddanymi rosyjskimi, zostaną zamknięci w obozach koncentracyjnych. Austria, dysponując siłą materialną, mogła stawiać warunki. Przewidywane wycofanie się Rosjan na prawy brzeg Wisły i uwolnienie znacznego obszaru Królestwa, na którym by można było prowadzić na szeroką skalę pracę wojskowo-organizatorską, nie nastąpiło. Rosjanie stawali do walki i zamierzali bronić każdej części Królestwa. Nastroje społeczeństwa polskiego zaboru rosyjskiego wobec działań strzelców były wyczekujące. Przy znacznym wysiłku propagandy po pewnym czasie nastroje te mogły ulec zmianie, ale czas na decyzję był krótki.

W rezultacie tych wszystkich warunków Piłsudski znalazł się w położeniu, w którym musiał albo zrezygnować z dalszego w szerszych ramach działania, albo też przystąpić do polskiej bądź co bądź i patriotycznie nastawionej organizacji, jaką był Naczelny Komitet Narodowy

Wpływają wkłady do banków

„Biała wojna“, czy — jak się ją również zwie — „wojną nerwów“ zmierza do dwu osiągnięć: po pierwsze — wstrząsu moralnego strony przeciwnej, po wtóre — wstrząsu gospodarczego.

O tym, że u nas śladu wstrząsu moralnego nie było pod wpływem „białej wojny“ — dziś już wie cały świat, i dziś już to przyznać musi nawet ten, kto nam wydał „wojnę nerwów“. Wstrząs moralny miał się wyrazić w owładnięciu mas społecznych uczuciem lęku, w zmąceniu spokojnego toku pracy, w nastrojach panikarskich, w defetystycznych horoskopach na przyszłość. — Stało się właśnie wprost przeciwnie. Postawa naszego społeczeństwa budzi podziw. Zaniepokojenia ani śladu. Wszędzie głęboka wiara w zwycięstwo. Spokój niczym nie zmącony. Praca w normalnym trybie.

Więc na odcinku publicznego morale — „biała wojna“ zakończona walnym zwycięstwem.

Spójrzmy na drugi odcinek: gospodarczy. Czy udało się tu w „białej wojnie“ dokonać u nas wstrząsu, podważyć nasze pozycje gospodarcze, wywołać defetystyczne nastroje, godzące w nasze ekonomiczne osiągnięcia?

Wiemy z mnóstwa faktów, że każda dotychczasowa próba wstrząśnięcia naszego organizmu gospodarczego, skończyła się całkowitym niepowodzeniem. Wprawdzie radio niemieckie co dzień obwieszcza światu, że jesteśmy nad brzegiem przepaści gospodarczej, że tuż — tuż, a spotka nas krach finansowy — ale są to po prostu z palca wyssane wymysły i kłamstwa, nie posiadające najmniejszego odpowiednika w „rzeczywistej rzeczywistości“, są to „pia desideria“, którym kłam zadaje zwiększające się z każdym miesiącem i dniem tempo naszego rozwoju gospodarczego.

Rozwój ten nie zaznał od marca, gdy poczęła się „biała wojna“, ani przez chwilę zahamowania. Wystarczy spojrzeć na COP. na przeszło 70 nowych fabryk, które tu powstają, — wystarczy spojrzeć na Gdynię, gdzie — jak właśnie donoszą — nie ma już ani jednego bezrobotnego pracownika fizycznego (gdy w roku ubiegłym jeszcze ich było sporo) — wystarczy spojrzeć na ruch budowlany w kraju, bynajmniej pod wpływem stanu zagrożenia wojennego nie zmniejszony w bieżącym sezonie, a właśnie wykazujący większe niż poprzednie natężenie — by nabrać przekonania, że również i na odcinku gospodarczym jesteśmy na najlepszej drodze wygrania „wojny nerwów“.

Spójrzmy jednak na inny sprawdzian, który może najdosadniej charakteryzuje postawę naszą wobec wydanej nam „białej wojny“.

Oto mamy przed sobą sprawozdanie inspektoratu bankowego ministerstwa skarbu za miesiąc czerwiec, dotyczące działalności naszych banków prywatnych i domów bankowych.

W marcu, jak wiadomo, pod świeżym wrażeniem ówczesnych wypadków na arenie międzynarodowej — zagarnięcia Czechosłowacji i Kłajpedy — z banków poczynały odpływać wkłady. Co płochliwsze elementy tezauryzowały swój pieniądz, wycofując go z banków. Rychło jednak nastąpiło otrzeźwienie. Już w czerwcu zaznaczył się ruch powrotny: wkłady zaczęły wpływać do banków... O 9 i pół miln. zł w ciągu czerwca — w porównaniu z końcem maja — zwiększyły się natychmiast płatne wkłady. O prawie 3 miln. zł wzrosły w czerwcu salda rachunków bieżących. O prawie 12 i pół miln. zł. zwiększyły się w prywatnych instytucjach bankowych lokaty — a równocześnie z tym wzrostem lokat w bankach krajowych począł się spadek łącznej pozycji zobowiązań wobec banków zagranicznych.

O czym te cyfry świadczą? Chyba tylko o coraz większym uodpornieniu społeczeństwa wobec sugestij panikarskich o odprężeniu na odcinku gospodarczo-finansowym, o przenikającym coraz bardziej społeczeństwo przeświadczeniu, że jedyną odpowiedzią na „wojnę białą“ może być tylko wzmożone tempo pracy i zwiększony jeszcze proces kapitalizacji wewnętrznej.

Ani moralnie, ani gospodarczo „biała wojna“ nie spełniła nadziei tych, którzy ją nam wydali. Wprost przeciwnie: duchowo nas zahartowała, a materialnie pobudziła do zwiększonego wysiłku twórczego. B. S.

O czym się mówi:

Bardzo ciekawe wyniki daje próba ujęcia rozwoju ludności Europy.

W roku 1810 narody germańskie liczyły 59 milionów ludzi, romańskie 63 miliony, słowiańskie 65. W sto lat później Słowianie to już 187 milionów, a Germanie 152. Obecnie: Słowianie 226 milionów, Germanie 149.

Proszę zwrócić baczną uwagę na wymowę tych cyfr.

*

Kto pod kim kołkiem...

Włosi są bardzo zmartwieni. Bo wpadli. Okazuje się, że zachodnia koalicja antyniemiecka nie przejmuje się zbytnio potęgą „osi“, i nawet na wypadek wojny nie zamierza „błagać“ Włoch o opuszczenie Rzeszy. Wprost przeciwnie. Na Włochy, jako na słabszego partnera, uderzyć może silna armia sprzymierzonych, i szlakiem Napoleona przejść przez północną Italię i zaatakować Niemcy i Austrię od południa. Blokada zaś półwyspu od strony morza Śródziemnego również jest możliwa.

Więc Włosi krzyczą: Nie chcemy wojny! Niech Polska odda Niemcom Gdańsk, Pomorze, Poznań, Śląsk — prędko, prędko — bo my nie chcemy wojny, bo my się boimy naprawdę!

O Tunisie, o Dżibutti już ani słowa.

W Berlinie już dawno stracono poczucie humoru, teraz to samo dzieje się w Rzymie. Kto z kim przestaje, takim się staje.

A o ten krzyk pod naszym adresem — nawet się na Włochów nie obrażamy.

Bo nie bierzemy ich na serio.

Biedni Włosi! Nawet pojęcia honoru muszą brać z Berlina.

I kiedyś będą się wstydzić, bardzo wstydzić.

Sensacje niedzielnych walk o mistrzostwo Ligi

SENSACYJNA KLĘSKA MISTRZA POLSKI W POZNANIU

W Poznaniu wobec 7 tys. widzów Warta w meczu o mistrzostwo Ligi pokonała mistrza Polski Ruch 5:2 (4:1). Warta grała doskonale, zwłaszcza w pierwszej połowie wykazując dużą ruchliwość i szybkość. W drugiej połowie Warta nie umiała już utrzymać nadanego tempa, gdyż jej zawodnicy nie wytrzymali kondycyjnie. Gra prowadzona była fair z obu stron, jedynie pod koniec zawodów przybrała trochę na ostrości.

W Chorzowie AKS po ładnej grze pokonał Garbarnię 3:0 (2:0), mając przewagę przez cały czas zawodów.

Najlepszym graczem na boisku był Piec II-gi oraz trójka środkowa AKS — Piątek, Wostal i Pytel. Na tle dobrze grających Ślązaków, Garbarnia wypadła szczególnie słabo.

POLONIA POKONAŁA POGOŃ 2:1 0:0

W niedzielę w Warszawie rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi pomiędzy Pogonią lwowską i stołeczną Polonią. Niespodziewane zwycięstwo po zaciętej i interesującej walce odniosła Polonia w stosunku 2:1 (0:0).

Zwycięstwo Polonii, mimo że wywalczone dopiero w ostatniej minucie meczu, uznać należy za zasłużone. Piłkarze warszawscy mieli na ogół więcej z gry i częściej zagrażali bramce Pogoni. O przewadze drużyny stołecznej świadczy zresztą dobitnie stosunek rogów 7:0 na korzyść Polonii.

PORAŻKA WARSZAWIANKI Z WISŁĄ 2:4

W Krakowie Wisła rozegrała mecz ligowy z Warszawianką, bijąc ją 4:2 (2:2). Zwycięstwo Wisły było zasłużone, lecz przyszło po dość ciężkiej walce, przy czym Warszawianka do końca nie ustępowała pola przeciwnikowi.

CIĘŻKO WYWALCZONE ZWYCIĘSTWO CRACOVII W ŁODZI

W Łodzi Cracovia odniosła ciężko wywalczone zwycięstwo nad Union Touringiem 3:2 (1:2). W pierwszej połowie Łodzianie przeważali i niewątpliwie mogliby mecz wygrać, gdyby nie zła taktyka w drugiej połowie. Po przerwie Cracovia poprawiła się znacznie, a jej wyższość techniczna zadecydowała o jej zwycięstwie.

TABELA ZAWODÓW O MISTRZOSTWO LIGI

Po niedzielnych zawodach o mistrzostwo Ligi, stan tabeli przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1. Ruch	14	18:10	50:23
2. Wisła	12	16:8	31:20
3. Pogoń	13	16:10	27:22
4. AKS	12	15:9	30:14
5. Warta	12	15:9	34:20
6. Cracovia	13	14:12	23:32
7. Polonia	12	12:12	28:28
8. Garbarnia	13	10:16	17:32
9. Warszawianka	11	5:17	16:29
10. Union Touring	12	3:21	15:51

DALSZE ROZGRYWKI O WEJŚCIE DO LIGI

W niedzielę w dalszych rozgrywkach finałowych o wejście do Ligi odbyły się dwa mecze.

W Wilnie WKS Śmigły pokonał zdecydowanie poznańską Legię 5:1 (3:0).

W Drohobyczu Śląsk z Świętochłowic zremisował z Junakiem 0:0.

ŚLĄSK PROWADZI W ROZGRYWKACH O WEJŚCIE DO LIGI

W rozgrywkach finałowych o wejście do Ligi prowadzi na razie Śląsk przed WKS Śmigłym.

	gier	pkt.	st. br.
1. Śląsk	2	3:1	2:1
2. Śmigły	2	2:2	6:3
3. Junak	2	1:3	1:1
4. Legia	2	1:3	2:6

Zawody lekkoatletyczne w Bydgoszczy

Wczoraj odbyły się w Bydgoszczy drużynowe zawody lekkoatletyczne pań o mistrzostwo miasta przy udziale zawodniczek klubów KS Ciszewski, KS Polonia i KS Grom. Wyniki:

60 m — Janke (Polonia) 9,3 sek.; 100 m.: Wegnerówna (Polonia) 15,4 sek.; 80 mtr płotki- Romanowska (Ciszewski) 17,3; sztafeta 4 razy 100 — Polonia 61 sek., 2) Grom 69.9 s. skok w zwyż: Romanowska (Ciszewski) 1,41 mtr. skok wdal: Pawlikówna (Polonia) 4,18: dysk: Domagalska (Polonia) 26.29 m.; oszczep: Zakrzewska (Polonia) 18,39 m.; kula: Domagalska (Polonia) 8,83 m.

Poza tym w Bydgoszczy odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Pomorza. Wyniki naogół osiągnięto dość słabe:

100 m: Matz (Pomorzanin) 11,9; 2) Szczerbicki (WKS Grudz.); 300 m.: Lewandowski (Sokół Chełmża) 39,4, 2) Matz (Pom.) 39,7: 1500 m: Olszewski (Pom.) 4.30,5; 2) Dunst (Gedania) 4.34; 80 m. przez płotki: Bieliński (W. K. S. Grudziądz) 15,6; 2) Marczak (Sokół Chełmża) 15,7; sztafeta 4 razy 100: WKS Grudziądz 48,8; 2) KPW Pomorzanin 48,9; sztafeta 4 razy 200 m.: WKS Grudziądz 44,5; 2) KPW. Pomorzanin 2.27,6; skok wzwyż: 1) Wysocki (Polonia Bydg.) 1,70; 2) Olszewski (Pom.) 1,60; skok w dal: 1) Gołębiowski (Pom.) 5,93; 2) Czarnowski (WKS Gr.) 5,82: tyczka: 1) Puziak (KPW Inowr.) 3 m., 2) Tarnowski (Sokół Bydg.) 2.70; dysk (2 kg): 1) Hubeny (WKS Grudz.) 33,54; 2) Bauer (Pom.) 32,65; oszczep 800 gr.: 1) Hubeny 47,19; 2) Bauer (Pom.) 42,34; młot: 5 kg.: 1) Nowicki (Sokół Bydg.) 39,83; 2) Białkowski 30.18: kula 5 kg.: 1) Hubeny 15,56; 2) Białkowski (Bydgoszcz) 13.70.

POMORSKA KLASA A.
Ciszewski pokonał A. K. S..

Wczoraj odbył się w Grudziądzu pierwszy mecz piłkarski o mistrzostwo pomorskiej A-klasy w rundzie jesiennej pomiędzy K. S. Ciszewski (Bydgoszsz) a A. K. S. (Grudziądz). Zwyciężył KS. Ciszewski w stosunku 3:1 (1:0). Bramki dla Ciszewskiego zdobyli: Stokowski i Pikies po jednej oraz jedna samobójcza. Dla A. K. S. bramkę zdobył Kulerski. Sędziował bardzo dobrze p. Włoch z Tczewa. Publiczności około 500 osób.

Gryf — Amator 3:2

Na stadionie miejskim w Bydgoszczy rozegrano mecz piłkarski o mistrzostwo kl. A pomiędzy toruńskim Gryfem a beniaminkiem klasy A — RKS. Amator z Bydgoszczy.

Zwyciężył Gryf w stosunku 3:2 (3:0). — Bramki dla zwycięzców strzelili: Zdrojewski, Szynakiewicz i Kosobudzki, dla Amatora — dwie bramki Zieliński.

EPILOG GŁOŚNYCH WYPADKÓW NA MECZU WE LWOWIE.

Głośne wypadki na meczu Pogoń—AKS. we Lwowie znalazły wczoraj swój epilog na posiedzeniu zarządu Ligi Piłkarskiej. Władze Ligi postanowiły, po przeprowadzeniu dokładnego dochodzenia ukarać Pochopina roczną dyswalifikacją za niesportowe zachowanie się na meczu, natomiast Wostal został uniewinniony i jego zawieszenie zniesione. Wydział Gier i Dyscypliny doszedł do przekonania, że oskarżenie tego zawodnika o prowokację i obrazę Narodu Polskiego było pozbawione wszelkich podstaw.

TRADYCYJNY BIEG SZTAFETOWY RADZYMIN—WARSZAWA.

W niedzielę odbył się doroczny bieg sztafetowy Radzymin — Warszawa. organizowany dla uczczenia pamięci poległych w r. 1920 w bitwie pod Warszawą. Trasa długości 23 km. podzielona została na 15 odcinków z tego 9 — po 2 km, 2 —po 1,500 m, 4 — po 500 m. Do biegu zgłosiło się 9 zespołów.

Zwyciężyła Polonia w czasie 1:13:40,8. 2) KPW. Orzeł — 1:14:24.6; 3) CWS — 1:20.00 4) Z. S. Batory — 1:23:13, 5) Z. S. Praga — 1:24:20.

Grudziądz nieznacznie pokonał Toruń w pływaniu

W dniu wczorajszym gościła w Grudziądzu pływacka reprezentacja miasta Torunia, która rozegrała zawody pływackie z reprezentacją miasta Grudziądza. W reprezentacji Grudziądza nie startował reprezentacyjny pływak Polski Marchlewski, który znajduje się obecnie w obozie pływackim na Górnym Śląsku.

Podczas zawodów zawodnik Orzechowski z Torunia pobił rekord Pomorza w biegu na 100 m na wznak uzyskując czas 1,23,9 min. Zwycięstwo w ogólnej punktacji odniosła reprezentacja Grudziądza w stosunku 83:80. Wyniki były następujące:

100 m stylem dow. pań: 1) Brendlówna (Grudziądz) czas 1,24,8 min.; 2) Mirska (Toruń) czas 1.48,9 min.

100 m styl. klas. panów: 1) Niedzielski (G) czas 1.30,1 min.; 2) Kosseba (G) 1.32,5 m.

200 m. stylem dow. panów: 1) Gryza (T) czas 2.37,8 min.; 2) Burzyński (T) 2.50,9 min.

Sztafeta 3 razy 100 m. stylem zmiennym pań: 1) Grudziądz w czasie 5.37,3.

Sztafeta 4 razy 100 m. stylem dow. panów: 1) Toruń w czasie 4.56,4 min. 2) Grudziądz czas 5,31,1 min.

200 m stylem klas. panów: 1) Niedzielski (G) 3,15 min. 2) Dobucki (T) 3.27 min.

Sztafeta 3 razy 100 stylem zmiennym panów: 1) Grudziądz 4,10,3 min. 2) Toruń 4,10,5 min.

400 mtr. stylem dow. panów: 1) Gryza (T) czas 5.53,4 min. 2) Burzyński (T) 6.24,7.

100 m stylem dow. panów: 1) Burzyński (T) czas 1.08,7 min. 2) Gryza (T) 1,09 min.

100 m stylem klas. pań: 1) Brendlówna (G) 1.42,8 min.; 2) Mirska (T) 1.45,7 min.

100 m na wznak panów: 1) Orzechowski (T) czas 1,23,9 min. (nowy rekord Pomorza), 2) Zajączkowski (G) 1,25.4.

100 m na wznak pań: 1) Brendlówna (G) 1,46,6; 2) Mirska (T) 1.54,8 min.

W meczu piłki wodnej pomiędzy reprezentacją Grudziądza a Torunia wygrał Grudziądz w stosunku 4:0 (3:0).

Zainteresowanie zawodami było znaczne.

PIŁKA NOŻNA W TORUNIU.

Na boisku miejskim w Toruniu odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo kl. B. Pomorza pomiędzy Z. S. Toruń a WKS. Inowrocław. Mecz zakończył się zwycięstwem Z.S. w stosunku 4:2 (2:1). Bramki dla Z. S. strzelili: Melkowski 2, Mioduski i Michalak po 1. Dla WKS. bramki zdobyli: Swierski i Nawrat. — W przedmeczu o mistrzostwo kl. C Pomorza trzecia drużyna Z. S. Toruń pokonała trzecią drużynę WKS. Gryf w stosunku 7:2 (3:0).

W meczu towarzyskim juniorzy KPW. Pomorzanin pokonali juniorów Z. S. Toruń w stosunku 4:0.

Na podkreślenie zasługuje start aż trzech drużyn piłkarskich Związku Strzeleckiego. Klub ten ma liczny młody narybek i rokujemy drużynie Z. S. w obecnych rozgrywkach o wejście do kl. A świetną przyszłość.

Śląsk wygrał trójmecz pań z Pomorzem i Warszawą

W sobotę rozpoczął się na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie trójmecz lekkoatletyczny pań Śląsk—Pomorze—Warszawa. Drużyny wystąpiły w osłabionych składach. Szczególnie Pomorze osłabione było brakiem Skrzypnikówny, Felskiej, Staruszkiewiczówny i Gawrońskiej. Warszawa startowała bez najlepszych swoich miotaczek: Cejzikowej i Flakowiczówny. Natomiast po długiej przerwie wystąpiły znowu na bieżni Schabińska i Gorloff-Kuźnicka.

Po pierwszym dniu ogólnej punktacji trójmeczu prowadzi Śląsk, który uzyskał 55 pkt. przed Pomorzem — 48 pkt. i Warszawą 32 pkt.

Techniczne wyniki pierwszego dnia zawodów przedstawiają się następująco:

100 m: — 1) Książkiewiczówna (P) 13,2; 2) Kałużowa (Ś); 3) Konklewska (P) 13,2

80 m przez płotki: — 1) Wiśniewska (P) 13,6.2; 2) Romanowska (P) 13,7,3; 3) Gniłkówna (Ś) 13,9.

Skok w dal z miejsca: — 1) Ziółkówna (Ś) 2,31; 2) Gniłkówna (Ś) 2,25; 3) Stawska (P) 2,14.

Skok wzwyż: — 1) Biskupówna (Ś) 1,39; 2) Wiśniewska (P) 1,39; 3) Romanowska (P) 1,34.

Rzut kulą: — 1) Begrulanka (Ś 10,68; — 2) Kwaśniewska (W) 10,33; 3) Krygierówna (Ś) 9,71.

800 m: — 1) Lewandowska (W) 2,36 (rekord robotniczy Polski); 2) Joszkówna (Ś) 2,40,2; 3) Marcyszakówna (P) 2,48,8.

Sztafeta 4 × 100 m: — 1) Śląsk 5?,7; 2) Pomorze 52,8; 3) Warszawa 54,5.

W niedzielę zakończył się w Warszawie trójmecz lekkoatletyczny pań Śląsk—Warszawa—Pomorze. Zwyciężył Śląsk, który zdobył w ogólnej punktacji 116 pkt. przed Pomorzem — 89 pkt. i Warszawą 53 pkt.

Wyniki drugiego dnia:

60 m. 1) Książkiewiczówna — Pomorze, 8 przed Kałużyną, Śląsk 8,1.

200 m. 1) Kałużyna, Śl. 26, przed Konklewską, Pom. 26,1.

Skok w dal — 1) Serafinówna 5 m. przed Marcysiakówną, Pom. 4,87.

Rzut oszczepem — 1) Balcerkówna, W. 38 m., przed Gierokówną, Śl. 33,68.

Rzut dyskiem — 1) Bregulanka, Śl. 33,68, przed Świeżyńską, Pom. 33,50.

W sztafecie 4 razy 200 m. zwyciężył Śląsk 1,50,8 przed Pomorzem 1.51,1 i Warszawą 1,58.

Otwarcie igrzysk akademickich w Monaco

W niedzielę nastąpiło w Monaco uroczyste otwarcie ósmych igrzysk akademickich. Otwarcie miało charakter bardzo uroczysty. Polska reprezentacja akademicka, która jak wiadomo została przez Niemców zatrzymana na granicy t. zw. Protektoratu czeskiego i zawrócona do Bogumina, zdołała jednak po przezwyciężeniu wielu trudności przybyć w ostatniej chwili do Monaco.

Zawody kolarskie o mistrzostwo miasta Torunia

W niedzielę odbyły się w Toruniu zawody kolarskie o mistrzostwo miasta Torunia na trasie 100 km dla zawodników licencjonowanych i posiadaczy kart wyścigowych. — W biegu brało udział 27 zawodników z Bydgoszczy, Grudziądza i Torunia. Bieg wygrał Ritter (z KPW. Bydgoszcz) w czasie 3:25,55 godz.; drugie miejsce zajął Rogalski (KPW. Pomorzanin) w czasie 3:25.55,3 godz. trzecie miejsce Głowacki (Sokół Toruń) 3:25.55,5 godzin; czwarte miejsce Jaroszek (KPW. Pomorzanin) czas 3:25.55,7 godz.; piąte miejsce Stoyke (KPW. Pomorzanin) czas 3:25,55.9 — szóste miejsce Tornow (Tornedo Bydgoszcz) czas 3:26,55 godz.

Nagrodę prezydenta m. Torunia w klasyfikacji drużynowej zdobyła drużyna KPW. Pomorzanin. Drugie miejsce w tejże klasyfikacji zajął KPW. Bydgoszcz, trzecie Sokół, Toruń.

Ponadto odbył się bieg kolarski na trasie 50 km dla zawodników niestowarzyszonych i seniorów ponad 32 lata. W biegu tym pierwsze miejsce zajął Liczmański (Toruń) niestow. 1.04,39 godz.; drugie Jabłoński Zygmunt (Toruń) niestow. 1,45.02; trzecie — Kamiński (Toruń) niestow. Zawodnik ten zajął poza konkursem drugie miejsce z czasem 1,43,20 godz.

Pierwsze miejsce seniorów zajął Kowalski Feliks (KPW. Pomorzanin) 1,49,32 godz.; drugie Jabłoński Aleksander (Sokół Toruń) — 1,50.24 ; trzecie Stoyke (KPW. Grudziądz) w czasie 1,54.04 godz.

Startowało 7 zawodników, bieg ukończyło 6 kolarzy.

Krew generała Schleichera między Reichswehrą a Hitlerem

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej)

ślimy o tej wstrętnej zbrodni. Czujemy się w obowiązku przedstawić Waszej Ekscelencji w grubych zarysach jej przebieg.

W dniu 30 czerwca przyjechał przed willę gen. Schleichera oddział SS. składający się z czterech ludzi, pod dowództwem niejakiego Webera ze straży ochronnej pana prezesa ministrów Goeringa. Kazali się zameldować służącemu, który ich wprowadził do pokoju recepcyjnego. Gdy generał von Schleicher wszedł do pokoju wraz z żoną, zostali oni przyjęci licznymi strzałami. Pokój, w którym odbyło się morderstwo, nie posiadał żadnych śladów walki, któreby świadczyły, że generał von Schleicher się bronił. Ma się tu do czynienia z przygotowanym napadem na bezbronnego. Powiadają, że trzech członków SS., którzy brali udział w morderstwie generała von Schleichera, zostało rozstrzelanych. Lecz nie ukarano w ten sposób morderców, gdyż kierownik kolumny zbrodniarzy SS-man Weber znajduje się na wolnej stopie i na tym samym stanowisku, jakie piastował przed zbrodnią.

Jak możemy w przyszłości nosić z podniesioną głową mundur żołnierski, jeżeli jeden z naszych Najlepszych, który Waszej Ekscelencji, armii i ojczyźnie zawsze wiernie służył, może zostać bezkarnie zamordowany? Jak powiemy armii, że jeden z jej dowódców, który posiadał zaufanie Waszej Ekscelencji na najwyższych stanowiskach państwowych, został przez swego następcę nazwany zdrajcą i łotrem?

Zamordowanie generała von Schleichera nie jest niestety jedynym wypadkiem. W dniu 30 czerwca wielu mężów, zasłużonych dla ojczyzny, musiało rozstać się z życiem, między nimi generał von Bredow, który wiernie służył Waszej Ekscelencji i państwu. Tylko wstawiennictwu Waszej Ekscelencji i generała von Fritscha należy zawdzięczać, że pan von Papen jeszcze jest przy życiu".

•

Tak pisali oficerowie Reichswehry o zamordowaniu gen. Schleichera. Represje w stosunku do podpisanych i usunięcie ich z szeregów armii czynnej nastrojów w łonie armii nie naprawiły. To też fakt, że ten, którego obwiniano o wydanie rozkazu zamordowania gen. Schleichera aspiruje do najwyższego stanowiska w armii, poruszyła widocznie głęboko jej kierowników i może stać się początkiem wielkiej rozgrywki.

Nauta.

COFNIĘCIE PRAW REWIZYJNYCH ZWIĄZKOWI SPÓŁDZIELNI NIEMIECK. W POLSCE.

Dnia 16 sierpnia br. odbyło się posiedzenie rady spółdzielczej z udziałem 21 członków. Na posiedzeniu tym rozpatrywana była sprawa odebrania prawa rewizji Związkowi Spółdzielni Niemieckich w Polsce, z siedzibą w Poznaniu oraz Związkowi Wiejskich Spółdzielni województwa pomorskiego z siedzibą w Grudziądzu. Stwierdzono bowiem, że związki te organizowały w podległych im spółdzielniach opór przeciwko przyjmowaniu na członków Polaków, będących dostawcami wzgl. klientami spółdzielni.

Ponieważ postępowanie to jest niezgodne zarówno z literą jak i z duchem polskiego prawa spółdzielczego — Rada Spółdzielcza wypowiedziała się za odebraniem praw rewizyjnych, wobec czego minister skarbu dnia 17 bm. zgodnie z art. 68 ustawy o spółdzielniach, obu wymienionym związkom odebrał prawo rewizji.

W przededniu wielkiego święta Kupiectwa pomorskiego w Grudziądzu

Ważne obrady Zarządu Głównego Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu

W dniu 18 bm. odbyło się w Grudziądzu w Centrali Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu posiedzenie Zarządu Głównego. Przedmiotem obrad były sprawy pierwszorzędnego znaczenia.

Ustalono program uroczystości Związku z okazji 20-lecia, które mają się odbyć w Grudziądzu.

Z okazji 20-lecia ukaże się pamiątkowa „Monografia" pt. „20-lecie Handlu, Pomorskiego", jak również odbędzie się w dniu zjazdu we wszystkich miastach pomorskich konkurs okien wystawowych i wnętrz.

W dalszym ciągu obrad Zarząd Główny wysłuchał dokładnego sprawozdania Wydziału Handlu Zagranicznego za pierwszy 3-miesięczny okres.

Ze sprawozdania wynika, że Wydział zorganizował „Sekcję Importerów Śledzi i innych ryb morskich" oraz „Sekcję Importerów i Eksporterów Owoców" a w trakcie organizacji znajduje się „Sekcja Importerów Towarów Kolonialnych". (Biura Wydziału Handlu Zagranicznego mieszczą się w Gdyni, przy ulicy 10 Lutego 24 pokój 116-117).

Dotychczasowe wyniki unarodowienia handlu w porcie gdyńskim są widoczne, czego dowodem wielkie zainteresowanie sprawą organizacyj branżowych ze strony kupiectwa portowego.

W związku z organizacją branżową portu Zarząd Główny uzgodnił swą współpracę z Radą Interesentów Portu w Gdyni w duchu najbardziej przyjaznym, a wyraz temu dał Zarząd Główny uchwaleniem odpowiedniej rezolucji. W tej sprawie ukaże się odrębny komunikat prasowy obu organizacji.

Następnie Zarząd Główny przestudiował obecne stadium organizacji branżowej, przedstawionej w referacie p. dyr. Radojewskiego. Jako zasadę przyjęto, że przy poszczególnych towarzystwach związkowych utworzone będą Koła Branżowe, które złączone będą w wojewódzkie sekcje branżowe przy Centrali Związku. Specjalny Wydział Sekcyj Branżowych kierować będzie pracami tych kół.

Zarówno sprawa ta, jak i sprawa wyborów do Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni będą przedmiotem obrad Rady Związkowej, która odbędzie się 17 września rb. w Grudziądzu.

Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie z akcji kredytowej, realizowanej przez PKO przy współdziałaniu Związku Towarzystw Kupieckich i Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni. Przyjęto również do wiadomości kolejność, w jakiej poszczególne powiaty uwzględniane będą w rozdziale kredytów.

Obszerną dyskusję wywołała sprawa projektowanego zawarcia układu zbiorowego pracy w handlu, którą szczegółowo zreferował referent Centrali p. Kubiak, a także sprawa egzaminów dla uczniów kupieckich.

W końcu omawiano sprawy okręgowego zjazdu kupiectwa w Tucholi oraz sprawę nowej organizacji skupu odpadków, a także wysłuchano sprawozdania z wizytacji towarzystw i wycieczki zorganizowanej przez Związek na Zaolzie.

Zarząd Główny uchwalił współdziałać w organizacji działu pomorskiego na wystawie w Muzeum w Rapperswilu. Przewodniczący obrad prezes Związku p. Tadeusz Marchlewski podniósł, że intensywna praca Związku i realizowanie przewidzianych na rok bieżący zamierzeń związkowych jest najlepszym dowodem spokoju i ufności, jaka w dzisiejszych chwilach przełomowych cechuje nasze życie gospodarcze, nie pozwalające się żadnej wrogiej dywersji wyprowadzić z równowagi.

W dyskusji zabierali głos: pp. Chmurzyński — Chełmno, Gęstwicki — Nowe Miasto, Gumiński — Starogard, Gończ — Brodnica, Hamerski — Toruń, Jażdżewski — Gdynia, Kaźmierczak — Inowrocław, Korzeniewski — Grudziądz, Kreft — Grudziądz, Mazur — Grudziądz, Mucha — Gdynia, Ruchniewicz — Grudziądz, Stamm — Chojnice, Tatarek — Bydgoszcz, Tymieniecki — Toruń, Wardźiński — Skórcz, Żydorowicz — Chełmża.

Napad na kinooperatora w Grudziądzu

za wyświetlanie filmu „Zeznanie szpiega"

W kinie „Apollo" w Grudziądzu wyświetlany jest obecnie film „Zeznanie szpiega" który bezlitośnie demaskuje wywrotową działalność Niemców w Ameryce. Film cieszy się olbrzymim powodzeniem i to zupełnie słusznie.

Film ten, jak wyraził się jeden z recenzentów warszawskich, zabolał Niemców bardzo. Określenie słuszne, bo jak bardzo ich boli może świadczyć wydarzenie, jakie miało miejsce w Grudziądzu.

Oto w nocy po premierze filmu „Zeznanie szpiega", na wracającego z kina do domu, kinooperatora Bolesława Ligmanowskiego napadło czterech drabów i tak dotkliwie go pobili, że musiał udać się pod opiekę lekarską. Ligmanowski składając zeznanie w policji o napadzie twierdził, że napadu dokonano za namową tutejszych Niemców, z zemsty za wyświetlanie wspomnianego filmu.

Choć trudno uwierzyć, by Niemcy w Grudziądzu posunęli się aż tak daleko, to jednak nie można twierdzić, by do tego nie byli zdolni. Za prawdziwością tego przypuszczenia przemawia i ten fakt, że osobnicy, którzy przytrzymani zostali jako podejrzani o dokonanie napadu, są znani jako Niemcy wzgl. renegaci. Przytrzymani bowiem zostali: Gustaw Neumann, Franciszek Borcon, Erwin Sonnak i Paweł Sieradzki, wszyscy z Grudziądza.

Jeżeli rzeczywiście dochodzenia wykażą, że napastnicy działali za namową Niemców, wzgl. z zemsty za wyświetlanie filmu „Zeznanie szpiega" — w takim razie powinni być nie tylko surowo ukarani, ale ponadto wysiedleni z pasa granicznego.

Z Kujaw Zachodnich

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ" W INOWROCŁAWIU** mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr. tel. 198. Godziny urzędowania od 10-14 i 16-19.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w bieżącym tygodniu apteka „Pod Lwem" — ul. Król. Jadwigi.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z poniedziałku na wtorek dr Kubiak, ul. Król. Jadwigi; z wtorku na środę dr Mierosławski, ul. Solankowa; z środy na czwartek dr Nickelman, ul. Solankowa.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

AE: „Czu-Czin-Czau".
ŚWIT: „Ułan księcia Józefa".
SŁOŃCE: „Bitwa nad Marną".
STYLOWY: „Panieńskie szaleństwa".

NOTATKI KRONIKARZA

— **Egzamin wstępny** do I. klasy Gimnazjum Żeńskiego odbędzie się w poniedziałek, września br. o godz. 9-tej. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria od dnia 25 sierpnia br.

— **Dalsze aresztowania za defetyzm i obrazę Narodu Polskiego.** Po ukończonych dochodzeniach śledczych przekazano do dyspozycji władz sądowych, które zarządziły tymczasowe aresztowanie kilku mieszkańców powiatu inowrocławskiego — Niemców, którzy dopuścili się obrazy Narodu Polskiego, rozsiewając wiadomości, zakwalifikowane przez władze policyjne jako szerzenie defetyzmu. Z wioski Gąski pod Gniewkowem aresztowani zostali i osadzeni w więzieniu śledczym obywatel niemiecki, przebywający chwilowo w Polsce, Ernst Mueller i Kurt Jeschke.

Z wioski Jacewo pod Inowrocławiem aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowo-śledczych Niemca, nazwiskiem Otto Tycki.

W wiosce Wonorze złożyli Niemcy, obywatele polscy zameldowanie do władz policyjnych, że mieszkający tam robotnik Richard Guering dopuścił się w kilku wypadkach obrazy Narodu Polskiego, opowiadając tamtejsz. Niemcom wiadomości, szerzące niepokój publiczny. Wreszcie miarka się przebrała i Niemcy sami mają już dość tych niepoczytalnych bredni propagandy niemieckiej, oddając w ręce polskich władz policyjnych swoich współplemieńców, którzy nie potrafią uszanować chleba polskiego, którego mają poddostatkiem. Jest to najlepszy dowód, że niemiecka niepoczytalna propaganda obrzydła właśnie w pierwszym rzędzie samym Niemcom.

— **Skradziono aparat fotograficzny.** Do władz policyjnych w Inowrocławiu zgłosiła Irena Krautforst z Inowrocławia, ul. Romana Dmowskiego 11, że nieznany złodziej skradł jej w hotelu „pod Lwem" aparat fotograficzny łącznie z futerałem.

Rodzina Wojskowa pod adresem kupiectwa inowrocławskiego

Nie ma dnia, ażeby przez radio czy przez prasę nie dochodziły do nas wieści o tym, jak nasi sąsiedzi z zachodu szykanują naród nasz na każdym kroku i przy każdej okazji.

Zdawałoby się, że we wszystkich nas wywołuje to jednakowy oddźwięk pogardy i oburzenia. Bo wszak „nie mniejsze mamy prawo do kochania swojej Ojczyzny, niż oni", — jak powiedział Naczelny Wódz — i jak zdawałoby się, czujemy wszyscy.

Tymczasem zdarza się, że dla źle pojętego interesu część kupiectwa tutejszego nie zawsze umie okazać godność narodową przy kontakcie z klientelą niemiecką. Raz po raz zdarzają się wypadki jakiejś specjalnej uniżoności albo zupełnie niepotrzebne używanie języka niemieckiego, chociaż dobrze wiemy, że tutejsi Niemcy doskonale rozumieją po polsku.

Czy da się pomyśleć w chwili obecnej, ażebyśmy na terytorium Rzeszy lub Wolnego Miasta Gdańska w niemieckim składzie mogli rozmówić się po polsku.

Czy wobec tego wolno nam okazywać tym, którzy na nas ustawicznie plwają, mniej godności narodowej?

Takie myśli były tematem rozważania ostatniego, w tym celu zwołanego, zebrania Zarządu miejscowego Koła „Rodziny Wojskowej" i takiej treści została na tymże zebraniu uchwalona odezwa do tutejszego kupiectwa:

Zarząd Koła „Rodziny Wojskowej" w Inowrocławiu zwraca uprzejmie uwagę tutejszemu Kupiectwu na nie zawsze odpowiadające naszej godności narodowej odnoszenie się do klienteli niemieckiej.

Kupiectwo inowrocławskie, znane nam z tylekroć okazywanych uczuć patriotycznych i ofiarności na cele państwowe i społeczne, na pewno zechce wziąć powyższe pod uwagę i odtąd te nieliczne wypadki, jakie miały miejsce, nie powtórzą się.

W razie jednak gdyby to miało miejsce, po odpowiednim dochodzeniu, sprawy takie będą przedstawione miejscowej Komendzie Garnizonu, a ta wyda polecenie rodzinom wojskowym nie kupować w tych składach.

Zarząd
Koła „Rodziny Wojskowej" w Inowrocławiu

Zjazd koleżeński Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich we Włocławku

W dniu 16 i 17 września br. odbędzie się we Włocławku zjazd koleżeński członków Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich. Pierwszy dzień poświęcony będzie zwiedzaniu miejscowych zakładów przemysłowych, a wieczorem odbędzie się wieczór towarzyski z imprezami artystycznymi. W drugim dniu zjazdu przewiduje się: nabożeństwo, zwiedzanie miasta, zebranie zjazdowe przy udziale przedstawicieli władz i społeczeństwa, wyjazd na pole bitwy pod Płowcami i uzdrowiska Wieniec.

Pełnoklasowe szkoły powszechne powstają na Pomorzu

20 nowych szkół wykończonych 40 w budowie.

Rząd polski kładzie w latach ostatnich duży nacisk na przekształcanie szkół powszechnych jednoklasowych na szkoły wyżej zorganizowane (II i III stopnia). Akcja ta wydaje duże owoce na terenie pomorskim, dość poważnie dotychczas pod tym względem zaniedbanym. Prowadzona kasacja szkół jednoklasowych daje coraz lepsze rezultaty. W akcji tej poważny udział bierze Tow. Pop. Budowy Szkół Powsz., popierając budowę szkół wyżej zorganizowanych.

W br. wykończonych zostanie na Pomorzu 20 szkół wyżej zorganizowanych o ogólnej liczbie 113 izb. Równocześnie kontynuuje się budowę dalszych 40 szkół o 216 izbach czyli na każdą szkołę przypada najmniej po 5 klas miast jednej, jak dotychczas.

W Ostromecku stworzono wzorowy ośrodek półkolonijny

Do jakich wyników doprowadzić może ofiarna praca jednostek, świadczy wymownie zorganizowana przez Koło Warsztatowe Rodziny Kolejowej w Bydgoszczy półkolonia w Ostromecku. Kilkuletni wysiłek i praca organizatorów p. Ceglarskiego i p. Barczyńskiego dały imponujące wyniki i wspaniały dorobek. Dziś półkolonia w Ostromecku jest największym ośrodkiem półkolonijnym na Pomorzu, przez półkolonię ostromecką przeszło ponad 600 dzieci z Bydgoszczy i Chełmży. Półkolonia posiada własną, wygodnie urządzoną kuchnię, inwentarz kuchenny i sprzęt sportowy odnowiony; w projekcie istnieje budowa własnych łazienek na Wiśle.

Brodnica

— **Pierwszy mistrz strzelecki Związku b. Ochotników Armii Polskiej.** Jak już donosiliśmy oddział Związku Strzeleckiego b. A. P. w Brodnicy ufundował puchar dla najlepszego strzelca tut. Oddziału.

W wyniku strzelań pierwsze miejsce i puchar zdobył Stefan Bruski przed Stefańskim i Ogińskim z Brodnicy.

Organizacja zawodów bardzo sprawna. Ilość strzelców dość szczupła z uwagi na złą pogodę, jaka panowała w dniu strzelania o mistrzostwo. Mamy nadzieję, że przyszłe strzelania o mistrzostwo zgromadzą większą liczbę uczestników.

Hallo, tu Polskie Radio!

PONIEDZIAŁEK, DNIA 21 SIERPNIA 1939 r.

Program ogólnopolski.

6.30 Audycje poranne. 8.15 „Kupiec i handel morski" — pogadanka dla kupców. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 14.43 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „Przygody dwóch chłopców z Zaolzia" — słuchowisko Juliusza Wachtla (ze Lwowa). 15.15 Muzyka popularna w wykonaniu zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna (z Katowic). 16.20 Recital śpiewaczy Sergiusza Benoniego (z Wilna). 16.45 Kronika naukowa. 17.00 Muzyka do tańca (płyty). 18.00 Sławne koncerty: „Triumfy artystyczne Paderewskiego" — audycja muzyczna w oprac. dr. Henryka Opieńskiego (z Poznania). 19.00 „Na jarmarku poleskim" — transmisja z Pińska. 19.30 „Przy wieczerzy" (z Katowic). 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Smyczkowej Związku Muzyków Chrześcijan. 21.45 Polska między Wschodem a Zachodem: „Polska a Zachód" — wygł. prof. Stanisław Łempicki. 22.00 Muzyka do tańca — płyty. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim i angielskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU.

6.57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 13.00 „Dla każdego coś ładnego" — płyty. 13.50 Wiadomości z Pomorza. 14.00 Program na jutro. 14.05 „Dla każdego coś ładnego d. c. — płyty. 17.00 Recital skrzypcowy Zdzisława Jahnkego. Przy fortepianie Edmund Rösler (z Bydgoszczy). 17.30 Muzyka taneczna — płyty. 17.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20.25 „Dlaczego zaprawiamy zboża" — pogadanka rolnicza inż. P. Szulca. 22.00 Teatr Wyobraźni: „Dziewczynka z fiołkami" — słuchowisko Cypriana Konarskiego. 22.30 Gra zespół B. T. M. (z Bydgoszczy).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

18.15 **Droitwich.** Koncert symfoniczny.
19.00 **Strasburg.** Divertimento Mozarta.
20.00 **Londyn Reg.** Koncert symfoniczny poświęcony twórczości Wagnera.
21.00 **Beograd.** Transmisja z Lucerny. Koncert symf. pod dyr. Bruno Waltera.
21.00 **Paris PTT.** Koncert kameralny.
21.55 **Strasburg.** Transmisja z Lucerny. II część koncertu.

O MŁODZIEŻY W HANDLU MORSKIM I ZAMORSKIM.

wygłosi pogadankę w programie ogólnopolskim mgr. Sokół, znakomity fachowiec spraw gospodarczych. P. Sokół mówić będzie o nowych możliwościach, otwierających się dla młodzieży, a związanych z rozwojem naszego portu — w poniedziałek, dnia 21 bm., o godzinie 8,15.

„DZIEWCZYNA Z FIOŁKAMI"

Teatr Wyobraźni Rozgłośni Pomorskiej nadaje w dniu 21 sierpnia br., o godz. 22,00 słuchowisko Cypriana Konarskiego p. t. — „Dziewczyna z fiołkami". Reżyseruje W. B. Lewicki.

Redakcja i Administr. „Gazety Pomorskiej" w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor przyjmuje od godz. 17—18 (z wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś Poniedziałek Franciszki 21 sierpnia

Jutro Wtorek Zygfryda 22 sierpnia

WAŻNE TELEFONY:

— **Straż Pożarna**, ul. Pomorska nr. 16 — telefon 06.
— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 27-00.
— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 26-00.
— **Pogotowie Ratunkowe**, Pomorska 16 — telefon 26-15 i 26-16.

DYŻURY APTEK

Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, tel. 36-82.
Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 30-98.

PROGRAM KIN:

LIDO: „Pod fałszywym oskarżeniem"
KRISTAL: „Skradzione życie".
BAŁTYK: „Czarny upiór".
KAPITOL: „Moi rodzice rozwodzą się"
APOLLO: „Trudno zdobyć żonę".
MARYSIEŃKA „Milioner na tydzień".

REPERTUAR TEATRU:

Poniedziałek: „Złoty wieniec" godz. 20.
Wtorek: „Lekkomyślna siostra", godz. 20.
Środa: Lekkomyślna siostra", godz. 20.

Z TOWARZYSTW

— **Federacja P. Z. O. O. —sekcja propagandowa.** Zebranie sekcji odbędzie się w poniedziałek, 21 bm. w Domu Społecznym, przy ul. Gdańskiej 20.

NOTATKI KRONIKARZA.

— **Osobiste.** P. dr. Włodzimierz Kulmatycki mianowany został delegatem Komitety Ochrony Przyrody na powiat bydgoski.

— **Organizacje, kluby, stowarzyszenia i instytucje urzędowe prosimy o nadsyłanie komunikatów, mających się ukazać w najbliższym wydaniu „Gazety Pomorskiej" — zawsze do godz. 16,30 po południu.**

— **Ze studia bydgoskiego.** Dziś w poniedziałek o godz. 17-tej ze studia bydgoskiego transmitowany będzie recital skrzypcowy Zdzisława Jahnkego. Przy fortepianie Edmund Roesler. O godz. 22,30 z Bydgoszczy gra zespół salonowy Bydg. Tow. Muz.

— **Rejestracja mężczyzn, urodzonych w r. 1922.** W ciągu września br. winni zgłosić się do rejestracji poborowych wszyscy mężczyźni, urodzeni w r. 1922. Zgłosić się należy w Zarządzie Miejskim — Oddział Wojskowy — przy ul. Grodzkiej 25, pokój 21 w godzinach od 9 do 13 ablfabetycznie według wskazówek o których zainteresowani dowiedzą się z afiszów, rozplakatowanych w mieście na słupach.

— **Rowery skradziono** na szkodę J. Pyszka (ul. Sieroca 2 sprzed domu na ul. Ludwikowo, oraz na szkodę W. Binka (z Trzęsacza). Wartość obydwu skradzionych rowerów wynosi 160 zł.

— **„Pod gazem"...** Przykro zakończyła się birbantka 58-letniego Pawła Paterackiego, ul. Chołoniewskiego 7. — Wracając do domu wpadł na lampę uliczną i rozbił sobie dotkliwie głowę tak, że musiano go odwieźć karetką pogotowia ratunkowego do szpitala.

— **W K. K. O. m. Bydgoszczy złożono na rzecz Funduszu Obrony Narodowej:** — p. Butowski Paweł 1 kwit tymcz. na zł 700 — 5% Poż. Obr. Przeciwlotn. — p. Butowska Regina 1 kwit tymcz. na razem zł 60 3% bonów Obr. Przeciwlotn. — p. Butowska Łucja 1 kwit tymcz. na zł 60 3% bonów Obr. Przeciwlotn. — p. Butowska Jadwiga 1 kwit tymcz. na zł 60 3% bonów Obr. Przeciwlotn. — p. Smeja Jan 2 kwity tymcz. na razem zł 60 3% bon. Obr. Przeciwlotn. — p. Jachczyk Piotr, Kujawska 20, 3 kwity tymcz. na razem zł 20 3% bon. Obr. Przeciwlotn. — p. Andruszkiewicz Bogdan, Gdańska 69, 3 kw. tymcz. na razem zł 20 3% bon. Obr. Przeciwlotn. — p. Reykówna Klara, Kossaka 25, 3 kw. tymcz. na zł. 20 3% bon. Obr. Przeciwlotn. — p. Modzelewski Stanisław, Niedźwiedzia 4, 1 obl. nom. zł. 50 6% Poż. Narodowej — p. Kanclerz Anna, Gołębia 86, 1 kwit tymcz. Banku Zw. Sp. Zar.. oddz. w Bydgoszczy na dekl. jeden 3% bon Obr. Przeciwlotn. — Cech Piekarzy w Bydgoszczy 4 kwity tymcz. na razem zł 1000 5% Poż. Obr. Przeciwlotn. — p. Wiśniewski Wincenty, Grudziądzka 13, 1 obl. nom. zł 50 6% Poż. Narod. — Tow. Oświat.-Relig. „Jedność" pod op. św. Wojciecha 2 kwity tymcz. na razem zł 200 5% Poż. Obr. Przeciwlotn. — p. Lendzion Franciszek, Jackowskiego 7, 1 obl. nom. zł 50 6% Poż. Narod. i 1 kwit tymcz. na zł. 200 5% Poż. Obr. Przeciwlotn. — p. Szymański Rudolf, Grunwaldzka 81, 2 kwity tymcz. na zł. 40 3% bon. Obr. Przeciwlotn. — p. Pelc Henryk, Łużycka 29 1 obl. nom. zł 50 4% Poż. Konsolidacyjnej.

— **Uwaga Ochotniczki.** Zawiadamia się wszystkie kobiety, które brały udział w walkach o niepodległość Polski, by zgłosiły się do Zw. b. Ochotników Armii Polskiej, celem zapisania się i stworzenia sekcji kobiecej. Biuro czynne w Domu Społecznym przy ul. Gdańskiej 20 w poniedziałki, czwartki i soboty od godz. 17 do 19,30.

Kilka tysięcy bydgoszczan z łopatą w ręku

wymaszerowało wczoraj do pilnych prac ziemnych

W sobotę ogłosiliśmy apel do szeregu stowarzyszeń, by wezwać wszystkich do spełnienia obywatelskiego obowiązku i wzięcia z łopatą w ręku udziału przy niecierpiących zwłoki pracach ziemnych poza miastem.

Na apel ten stawili się nie tylko członkowie stowarzyszeń wojskowych, jak Zw. Legionistów, Zw. Weteranów Powstań Nar., Powstańców Wielkopolskich, Zw. Strzeleckiego, Zw. Hallerczyków i in. Przybyli bowiem także członkowie Zw. Inwalidów Wojennych, Zw. Niższych Funkcjonariuszy Państw., Zw. Podoficerów Rez. — słowem wszyscy, komu tylko dobro i całość granic naszej Ojczyzny leży na sercu. Do apelu stanęli również starsi obywatele naszego miasta, młodzież i bardzo licznie także kobiety.

Ochotnicy o godz. 5.30 wysłuchali mszy św. w kościele Najśw. Serca Jezusa, po czym olbrzymi pochód ponad 6 tysięcy ludzi, prowadzonych przez prezesa Federacji P. Z. O. O. p. sędziego Janowskiego, ruszył w kierunku dworca. W pierwszych szeregach znaleźli się: prezes Zw. Legionistów dr. Bermański, nacz. wydz. opieki społecznej miasta p. Buczkowski, p. mjr. Sokołowski, prezesowie organizacyj i t. d.

Tak tłumnego udziału ochotników i ochotniczek nie przewidywano, to też na dworcu musiano dodatkowo wstawić pociągi z kilkudziesięcioma wagonami. Po zajęciu miejsc pociągi wyruszyły na miejsce przeznaczenia, gdzie w pocie czoła, ofiarnie przez cały dzień pracowano przy pracach ziemnych, tak pilnych w obecnej chwili coraz większego napięcia sytuacji politycznej.

W późnych godzinach popołudniowych ochotnicy wrócili pociągiem do Bydgoszczy, po pracowicie spędzonym — dla obrony kraju — dniu. Olbrzymi pochód, z orkiestrą na czele posuwał się ulicami miasta. Raz po raz padały okrzyki „Na Gdańsk!".

Na Rynku Marsz. Piłsudskiego, do uczestników niecodziennej manifestacji patriotyzmu, niezwykle gorące przemówienie wygłosił prezes Federacji P. Z. O. O. p. sędzia Janowski. Na zakończenie, wszyscy obecni odśpiewali wspólnie „Rotę" oraz „Wszystkie nasze dzienne sprawy...".

W pełnym poczuciu dobrze spełnionego obowiązku obywatelskiego, ochotnicy rozeszli się do domów.

Wieś zbiera nieużytki na LOPP

Już minęły dwa lata, od czasu gdy obwód miejski LOPP w Bydgoszczy zorganizował poraz pierwszy na terenie miasta zbiórkę nieużytków w postaci starego żelaza, papieru, butelek, szkła tłuczonego, starych szmat i wszelkiego rodzaju puszek.

Akcją tą jednak nie zostały objęte wsie rania nieużytków dotarło już do krańców miasta. Wszystkie sfery społeczeństwa przystąpiły do współpracy. Nieużytki z terenu miasta płyną nieprzerwanym strumieniem.

Akcją tą jednak nie zostały objęte wsi. Wieś dotychczas stoi na uboczu. Wieś powinna wziąć również udział w tak wzniosłej akcji pomnożenia Funduszu Obrony Narodowej. Każdy kawałek nieużytecznego żelaza, stara gazeta, butelka i stare szmaty, poniewierające się niejednokrotnie po podwórzu, przechowane i oddane do składnicy nieużytków pomnożą fundusz Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Apelujemy do panów wójtów, sołtysów, panów gospodarzy i organizacyj społecznych na wsiach, aby zorganizowali zbiórkę wszelkich nieużytków na cele LOPP.

Wszelkie nieużytki przyjmuje w Bydgoszczy centralny magazyn nieużytków przy Obwodzie Miejskim LOPP ul. Długa 52. Zebrane nieużytki można dostarczyć codziennie w godzinach od 8 do 13 i od 17 do 19.

Większe ilości nieużytków (kilka ton) Obwód Miejski LOPP odbierze własnymi środkami lokomocji.

— **Wpisy do Miejsk. Konserwatorium Muzycznego przyjmuje codziennie od godz. 10 do 13-tej sekretariat Konserwatorium przy ul. Gdańskiej 71.**

— **Kradzież w kabinie kąpielowej.** W kapielni „Riwiera" skradziono z kabiny J. Pinkusowi, ul. Chrobrego 19, zegarek oraz portmonetkę z zawartością 15 zł. Maszynę do zwijania blachy skradziono z budowli przy ul. Nakielskiej 80 na szkodę Fr. Bury, ul Staroszkolna 1. Płaszcz damski, swetr i teczkę skradziono St. Deręgowskiej z piwnicy przy ul. Mickiewicza 19. W Gościeradzu z stajni skradziono na szkodę Cz. Góreckiego garderobę, wartości 80 złotych.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś, w poniedziałek 21 bm. doskonała komedia „Złoty wieniec", którą zarówno prasa, jak i publiczność przyjęły z jak największym uznaniem. Komedia ta dzięki ciekawej akcji, swoistemu humorowi, a przede wszystkim treści, propagującej w sposób wysoce artystyczny harmonię domowego ogniska i apoteozującej rolę matki, wysuwa się na czoło współczesnych sztuk. Wszyscy powinni poznać tę sztukę, gdyż jest ona dostępna dla wszystkich. Obsadę stanowią pp. Bystrzyńska, Korowicz, Morozowiczowa (gł. rola matki), Sobotkowska, Dębicz (reżyser sztuki), Drewicz, Gajdecki, Kowalczyk, Kuźmiński, Lochman, Roslan.

We wtorek, 22 bm. i dni następne komedia Wł. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra" która w ostrej o niepozbawionej dowcipu satyrze, daje barwny i żywy obraz ścierających się poglądów życiowych. Dzięki swym wartościowym i pierwszorzędnym wykonawcom pp. Krzywickiej, Sobotkowskiej, Wańskiej, Dębiczowi, Drewiczowi, Gajdeckiemu, Malatyńskiemu i Szafrańskiemu (reżyser sztuki), przyjęta została przez publiczność niezwykle gorąco.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE ZNIŻKOWE

Z wielkim zadowoleniem napewno liczne rzesze publiczności teatralnej przyjmą wiadomość o dużej obniżce cen na ostatni tydzień sierpnia. Mianowicie w dniach od 25 do 31 bm. obowiązywać będą ceny jednolite: **cały parter po 1 zł, balkon po 0,80 zł, II balkon po 0,50 zł, itd.**

Wszyscy więc po tych naprawdę groszowych cenach będą mogli obejrzeć doskonałe sztuki, które wkrótce zejdą z repertuaru.

Dyrekcja teatru zawiadamia, że karnety zniżkowe na nowy sezon 1939-40, zawierające 24 kupony zniżkowe, nabywać można w kancelarii teatru codziennie w godzinach między godz. 10—14 lub 19—21. Cena karnetu wynosi 1 zł.

Ofiarność pocztowców na FON

Podziwu godną ofiarność na Fundusz Obrony Narodowej wykazali członkowie Zw. Niższych Pracowników Poczt., Telegr. i Tel. okręgu bydgoskiego. Z okazji bowiem imienin dyrektora okręgu p. inż. Włodzimierza Kozubka, na apel zarządu okręgowego Związku, poszczególne koła we wszystkich miastach Pomorza złożyły na FON obligacje i bony Pożyczki Przeciwlotniczej na sumę ogólną 29.267 zł. Zarząd okręgu w tej sumie zadeklarował ze swej strony na FON 2000 złotych.

Łańcuszek na Szkołę Szybowcową LOPP w Fordonie

Koło LOPP. — rejon 5-II — wpłaciło na Bydgoską Szkołę Szybowcową w Fordonie kwotę 50 zł z 10 proc. oszczędności od składek członkowskich.

Do spiesznego dołączenia dalszego ogniwa do łańcuszka wzywa Prezes Koła LOPP. rejonu 3-II p. Poczekaja.

Za Zarząd Koła T. Orcholski,
prezes koła 5-II.

Zamożny przemysłowiec — złodziejem prądu elektrycznego

W sobotę ze strony dyrekcji elektrowni miejskiej w Bydgoszczy wpłynęło nowe doniesienie do prokuratora na b. zamożnego przemysłowca Willy'ego Templina, zarzucając mu znów kradzież prądu elektrycznego.

Templin już kilkakrotnie dokonywał tego oszustwa, za co zapłacił dotąd łącznie kilkanaście tysięcy złotych grzywny. Obecnie czujni kontrolerzy miejscy przyłapali go na nowej kradzieży prądu.

„Freistrom Willy" (posiadacz wolnego prądu) — takie już jest przezwisko zamożnego przemysłowca, zapłaci nową karę, o ile sąd nie poweźmie decyzji w skutkach dotkliwszej dla Templina.

Wybuch butelki... z jagodami

57-letnią p. Stanisławę Kawelę (ul. Poznańska 7) spotkał nielada wypadek. Przyrządzając chłodnik do obiadu p. Kawela usiłowała otworzyć butelkę z jagodami. Wstrząsana podczas tej czynności butelka z fermentującymi zapewne jagodami — nagle wybuchła.

Nie było by w tym nic szczególnego gdyby nie fakt, że wskutek pęknięcia butelki p. Kawela doznała nie tylko poranienia rąk, ale i przecięcia w nich żyły. K przewieziono do szpitala św. Floriana celem udzielenia jej pomocy.

Potop w Ameryce

NOWY YORK. Niebywałe ulewy, jakie nawiedziły w ciągu ostatnich dni Stany Zjednoczone, spowodowały szereg wypadków. W sobotę wykoleił się ekspress zwany „Blue Comet" (Niebieska kometa). Sześć osób odniosło rany. Ulewy zniszczyły nie tylko wielkie obszary pól uprawnych, lecz również i wiele dróg. Straty oceniane są na wiele milionów dolarów.

WIDOWISKO HISTORYCZNE W BRZOZIE

W niedzielę odbyły się zapowiedziane w Brzozie uroczystości ku upamiętnieniu rocznicy pamiętnego zwycięstwa oręża polskiego pod Warszawą. Uroczystości pod hasłem: „Unaradawiajmy wieś"! zorganizowali Powstańcy Wielkopolscy z współudziałem Polskiego Zw. Zachodniego i Federacji P. Z. O. O. Do Brzozy wyruszył z Bydgoszczy o godz. 10-tej specjalny pociąg popularny z uczestnikami uroczystości, które zostały poprzedzone nabożeństwem w miejscowym kościele. Nastąpiło po tym złożenie wieńca na grobie bestialsko pomordowanych przez Prusaków naszych Powstańców, oraz akademia.

Na wolnym powietrzu odegrano po tym widowisko historyczne, mianowicie fragment bitwy pod Warszawą i bohaterską śmierć ks. Skorupki. Uczestnicy uroczystości wieczorem wrócili do Bydgoszczy.

FEDERACJA P.Z.O.O. CZCI ROCZNICĘ BITWY POD WARSZAWĄ

Staraniem sekcji propagandowej przy zarządzie pow. Federacji P .Z. O. O. odbyła się w Domu Społecznym uroczysta akademia ku uczczeniu rocznicy „Cudu nad Wisłą" i Chwały Oręża Polskiego.

Po wstępie zespół śpiewaczy chóru F. P. T. K. wykonał hymn „Gaude Mater". Dyrygował p. prof. Karaszkiewicz. Następnie prezes zarządu pow. Federacji P. Z. O. O. sędzia Janowski zagaił akademię, podkreślając w nawiązaniu do wiekopomnego zwycięstwa w dniu 15 sierpnia 1929 r. — rolę i znaczenie Polski, tak w przeszłości jak i obecnie, w chwilach przełomowych Europy, wnosząc na zakończenie okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Naczelnego Wodza, po czym orkiestra odegrała hymn państwowy.

Dalej p. kpt. Kulwieć wygłosił piękny formą i bogaty treścią aktualny referat na temat rycerskich cnót narodu polskiego. Z kolei orkiestra PPW pod sprawną dyrekcją p. Smanija odegrała wiązankę pieśni żołnierskich, a p. J. Piotrowicz, referent wych. obyw. Zw. Rez., wygłosił dwie piękne deklamacje na temat żołnierza polskiego.

Na dalszą część programu złożył się śpiew solowy p. dra Sielużyckiego, który przy akompaniamencie syna odśpiewał Oramowskiego „Hej wy orły" oraz Moniuszki „Przylecieli sokołowie". P. Sielużycki jun. wykonał na fortepianie ze wspaniałą techniką Poloneza A-dur Chopina.

Odśpiewaniem z towarzyszeniem orkiestry pieśni „Boże coś Polskę" zakończono podniosłą uroczystość. Całość jak i poszczególne punkty akademii wypadły doskonale, za co też inicjatorom, i wykonawcom należy się szczere podziękowanie.

Dziś dalsze ćwiczenia opl

Przypominamy, że ćwiczenia opl w blokach domów trwają w dalszym ciągu. Dziś 21 bm., i jutro 22 bm. ćwiczeniami objęte są nast. części miasta:

21 sierpnia br.: dzielnicę IV — bloki od nr 1 do 18, obejmujące teren ograniczony torem kolejowym od Nakła począwszy od ul. Grunwaldzkiej kanałem bydgoskim do granicy miasta i ul. Grunwaldzką do toru kolejowego (Bydgoszcz—Nakło).

22 sierpnia br. — dzielnicę V — bloki od nr. 1 do 11, obejmujące teren Jachcic.

Rzemiosło wołyńskie wraca do dawnej świetności

Trzeci rozbiór Polski i przyłączenie całego Wołynia do Rosji zadały cios rzemiosłu wołyńskiemu, posiadającemu niegdyś wspaniałe tradycje. Wiedzieć bowiem należy, iż już w stuleciu 15, 16, 17 na Wołyniu istniały i rozwijały się doskonale potężne cechy rękodzielników: piekarzy, szewców („cieżemniki"), stolarzy, kuśnierzy, rymarzy, nawet złotników i płatnerzy (Łuck, Ostróg, Rubno). Wyroby tych rzemieślników wołyńskich znajdowały wówczas uznanie i popyt nawet w najdalszych zakątkach Rzplitej.

Koniec 18 i cały 19 wiek — to okres podupadania rzemiosła wołyńskiego, któremu rządy rosyjskie odebrały organizację, prawa i przywileje cechowe, poziom produkcji którego obniżył się ogromnie, to okres zanikania polskości w tym rzemiośle i przewagi żywiołów obcych. Lecz i wówczas nawet polscy rzemieślnicy Wołynia zdołali zwrócić na siebie uwagę jakością swoich wyrobów, czego dowodem jest np. słynne rękawicznictwo żytomierskie. Rękawiczki z Żytomierza w drugiej połowie ub. stulecia uważane były za doskonałe i szły w duże ilości nawet do Warszawy i Petersburga.

Odrodzone rzemiosło Wołynia dziś posiada ponad 30 tysięcy warsztatów, produkując rocznie na ogólną kwotę ok. 120 milj. złotych. Osiem grup zawodowych z najliczniejszą skórzaną, łączącą szewców, introligatorów i rymarzy na czele — następnie idą grupy metalowa, włókiennicza i drzewna, najmniejsza jest grupa usług osobistych — fryzjerzy, fotografowie itd., rosnąca z rokiem każdym produkcja — tu wymienić trzeba produkcję grupy spożywczej — ponad 40 milionów zł. — włókienniczej, metalowej i drzewnej, silne tendencje rozwojowe, ulepszanie wyrobów — oto fakty i cyfry, oto cechy chakteryzujące rzemiosło na Wołyniu w jego dzisiejszym stanie.

Swoje tak bardzo aktualne zadania — wyjście rzesz rękodzielniczych na szerszy teren, ekspansję wyrobów, uhandlowienie — rzemiosło wołyńskie w ciągu ostatnich lat realizuje przy pomocy poważnej placówki handlowej, jaką są Targi Wołyńskie w Równem. Targi te obecnie zapewniają rzemiosłu regionalnemu znaczne możliwości zbytu i nawiązanie kontaktów handlowych w skali ogólnopolskiej oraz uzyskanie stałych źródeł odbioru.

Występując jako zorganizowana całość, rzemiosło wołyńskie bierze stały żywy udział w procesie wymiany handlowej pomiędzy Kresami Wschodnimi a uprzemysłowionymi dzielnicami Polski, prezentując na Targach Wołyńskich swoje cieszące się jak najlepszą opinią wyroby. W roku bieżącym równiż udział rzemiosła tego w X Jubileuszowych Targach Wołyńskich (15—25 września) będzie znaczny. Reprezentacyjny, efektownie wyglądający pawilon Wołyńskiej Izby Rzemieślniczej na Targach pomieści wszystkie branże rzemieślnicze Wołynia, zaś tłumy zwiedzających Targi będą miały możność dzięki umiejętnemu doborowi eksponatów rzemieślniczych i udatnemu ich demonstrowaniu zapoznać się z istotą zagadnienia rzemiosła. I nie tylko z punktu widzenia społecznego, lecz i handlowego, a także — co dziś jest rzeczą tak bardzo aktualną — z punktu widzenia obronności Państwa.

Targi Wołyńskie są instrumentem niezwykle skutecznym dla wołyńskiej regionalnej produkcji rzemieślniczej, wprowadzając niejako rzemiosło Wołynia na nowe rynki zbytu, zapewniając mu zwiększenie zasięgu, zapoznając Polskę z pracą rzemieślnika. W tej dziedzinie Targi Wołyńskie również skutecznie wywiązują się ze swego podstawowego zadania — łączenia Wołynia z całością kraju.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

OLEJARNIA I RAFINERIA
FRANCISZEK WOYTON
Toruń. ul. Grudziądzka 15
z dnia 16 sierpnia 1939 r.

kupujemy i płacimy:

za rzepak zimowy	zł 43,00—46,00
za rzepik zimowy	zł 42,00—44,00
za rzepak holenderski letni	
za siemię lniane kresowe przy 90% czystości	
za gorczycę	notowania cen będą umieszczone po żniwach

Sprzedajemy śruty:

za rzepakowy	zł 14
za lniany	zł 24
za kokosowy	zł 18
za palmowy	zł 14
za firmową mieszankę pasz treściwych D/H R. T. Fijałkowski, Warszawa, gwarantowanej zaw. 22 proc. białka strawn. ca 3,5 proc. tłuszczu za 100 kg.	zł 18.75

Rozkład jazdy autobusów

ważny od 16 sierpnia 1939 r. na linii

WŁOCŁAWEK — NIESZAWA — CIECHOCINEK — TORUŃ

Autobusy odchodzą:

Z Włocławka do Torunia o godz. przez Nieszawę—Ciechocinek			7.30	10.00	15.30
Z Torunia do Włocławka			12.20	15.30	18.00
Z Ciechocinka do Torunia	8.40	11.15	14.00	16.45	18.00ś
Z Torunia do Ciechocinka	?.20ś	10.30	12.20	15.30	18.00
Z Włocławka—Ciechocinka	7.30	10.00	14.00ś	15.30	19.40
Z Ciechocinka—Włocławka	8.10	13.15	16.20	18.45	21.00ś
Z Torunia do Czerniewic			9.20ś	10.30	15.30
Z Czerniewic do Torunia			14.30	17.15	18.30ś

Uwaga: ś kursuje tylko w dni świąteczne.

Taryfa:	Nieszawa	Ciechocinek	Toruń	powrotny
Włocławek	1,80	2,20	3,—	5,50
Nieszawa		0,80	2,—	3,60
Ciechocinek			1,20	2,—

Postój Autobusów:
w Ciechocinku, ul. Żelazna vis a vis teatru dworca.
w Włocławku Dworzec Autobusowy, ul. Kościuszki 20.
w Toruniu Dworzec Autobusowy, ul. 3-go Maja.

Przedsiębiorstwo Samochodowe „REKORD" Sp. z ogr. odp.
Ciechocinek, Zdrojowa 22. Tel. 236. 3436

Sygnatura: Km. 502/39. 14425

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Radziejowie Edward Surmacewicz, mający kancelarię w Radziejowie, ul. Objezdna nr. 35, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 września 1939 r. o godz. 11-tej w Pułkownikowie, gm. Osięciny, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Zdzisława Dąbrowskiego, składających się z karety czarnej lakierowanej, oszacowanych na łączną sumę zł 1.000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 18 sierpnia 1939 r.

(—) Edward Surmacewicz
Komornik

Sygnatura: 674/39. 14421

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radziejowie Edward Surmacewicz, mający kancelarię w Radziejowie, ul. Objezdna nr. 35, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 sierpnia 1939 r. o godz. 15.30 w Radziejowie, ul. Pierackiego odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Edwarda Lange, składających się z 20 kwintali jęczmienia, żyta w stogu 30 kw. w ziarnie, pszenicy w słomie 4 kw. w ziarnie, oszacowanych na łączną sumę zł 698.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 18 sierpnia 1939 r.

(—) Edward Surmacewicz
Komornik

Rep. Km. 663/39. 14422

Dnia 24 sierpnia 1939 r. o godz. 16.30 sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: 120 ctr. żyta w kłosie ze słomą, 1 krowę czarno-białą, 1 jałówkę półtora roczn. i 1 dryl 2 mtr.

Zbiórka licytantów w Dziemionach, pow. Toruń u p. Fryderyka Messmera.

Chełmża, dnia 17 sierpnia 1939 r.

(—) Franciszek Gramowski
komornik w Chełmży.

Zlecenie Nr. 743/IX. 14423

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Wydział Powiatowy w Chełmnie ogłasza powtórnie nieograniczony przetarg na prace ślusarskie, garncarskie, stolarskie i blacharskie przy budynkach powiatowych.

Ślepe kosztorysy oraz warunki przetargu otrzymać można w godzinach urzędowych w Wydziale Powiatowym pokój nr. 17.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 29 sierpnia 1939 r. o godz. 10-tej w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(—) Z. Gużewski
Starosta Powiatowy.

Zlecenie Nr. 744/IX. 14424

WEZWANIE do składania ofert pisemnych na przetarg nieograniczony

Wydział Powiatowy Nieszawski w Aleksandrowie Kujawskim. powiadamia, że zostało ogłoszone wezwanie do składania ofert pisemnych na przetarg nieograniczony na budowę surowego stanu budynku szpitala o kubaturze około 13.000 m sześć. i budynków pomocniczych.

Oferty zgodnie z wezwaniem winny być złożone do godz. 10-tej dnia 30 sierpnia rb. w biurze Wydziału Powiatowego w Aleksandrowie Kujawskim (pokój sekretarza).

Otwarcie złożonych ofert nastąpi dnia 30-go sierpnia rb. o godz. 12-tej w wyżej podanym Urzędzie.

Treść wezwania do składania ofert, bliższych informacji dotyczących przetargu, oraz za zwrotem kosztów ślepe kosztorysy przetargowe można otrzymać w biurze Wydziału Powiatowego w Aleksandrowie Kujawskim (pokój sekretarza) w godzinach od 12—14-tej.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta:
Podpis nieczytelny

Zaproszenie na 5. Zebranie Członków Gdańskiej Izby Handlu Zagranicznego

Niniejszym zaprasza się członków Gdańskiej Izby Handlu Zagranicznego na mające się odbyć **we wtorek, dnia 29. 8. br. o godz. 13-tej w hotelu „Deutsches Haus"** (I piętro) zebranie członkowskie.

W zebraniu mogą brać udział tylko firmy które są członkami Gdańskiej Izby Handlu Zagranicznego i nie zalegają ze składkami członkowskimi.

Porządek dzienny:
1) sprawozdanie z działalności,
2) sprawozdanie finansowe,
3) różne.

Gdańsk, dnia 19 sierpnia 1939 r. (9148

Zguby

Unieważniam

legitymację rob. nr 92 wydaną przez „P...g..." z ważnością do dnia 31. 12. 1939 r. na nazwisko Pawlikowski Leonard, Toruń, ul. Małachowskiego 11-13 (3652

Rynek pracy

2 inteligentne

kobiety lat 25-35 potrzebne do prowadzenia domu 2 samotnych panów. Fotografie i oferty pod „artysta i nauczyciel" do „Gazety Pomorskiej" — Gdynia. (7882

Gospodarz

rolny, samotny, średni wiek, potrzebny zaraz. — Oferty Bydgoszcz St. Rynek 11, biuro adwokackie. 3671

Różne

Obrazę

rzuconą na p. Gerharda Mehringa w dniu 11. 8. 39 r. niniejszym cofam. Zarazem ofiaruję 10 zł na FON. Karczewski Brunon 6637

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0,80 zł
w tekście na dalszych stronach	0,50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 procent drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr. za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

	zł	
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi	3,10	miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatk. książkowymi	2,90	„
Bez dodat. książkowych z doręczaniem przez pocztę	2,20	„
Z odbiorem w administracji	2,00	„

Nadesłanych niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów; powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. odp.
Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Czcionkami Drukarni Robotniczej, Sp. z ogr. odp. w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, Rynek Staromiejski 29. Telefony: Adm. 29-70. Sekr. red. 29-90. Nocny 29-91. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Z wystawy nowojorskiej

Sukces pawilonu polskiego

Nie może już dziś ulegać kwestii, że Wystawa światowa w Nowym Jorku nie odniosła sukcesu, którego się po niej spodziewano. Dziś, gdy połowa sezonu minęła, okazuje się, że zwiedziło ją dotychczas zaledwie 12 milionów płatnych gości, że zatym przy zamknięciu jej bram dochód z biletów wstępu nie przewyższy 20 do 25 milion. Organizatorzy obliczali go przynajmniej na 60 milionów.

Co jest tego powodem? Niektórzy twierdzą, że przede wszystkim bezrobocie, wyrażające się cyfrą 12 milionów bezrobotnych. Ale argument ten nie wytrzymuje krytyki. Tych dwanaście milionów bezrobotnych, rozsypanych jest na całym olbrzymim obszarze Stanów Zjednoczonych i nie ulega wątpliwości, że nie odwiedziliby oni Wystawy nawet gdyby mieli stałe zajęcie. Powodem zdaje się najważniejszym jest drożyzna wystawy. Wejście kosztuje 75 centów (mniej więcej 4 złote) od osoby. Dopiero w ostatnich dniach zniżono je w soboty i w niedziele do 50 centów. Poza tym drożyzna w poszczególnych pawilonach. Wystawa jest tak obszerna, że niepodobno zwiedzić jej nawet pobieżnie w czasie krótszym, niż 5—6 godzin. Przy tym jest ona stosunkowo bardzo odległa od centrum miasta.

Z tego powodu publiczność musi przynajmniej jeden posiłek spożyć na terenie wystawy. Oczywiście są i tanie stoiska, ale publiczność interesują głównie zagraniczne restauracje. I tu spotyka się z cenami wprost horendalnymi. W pawilonie francuskim za obiad na dwie osoby płaci się minimum 15 dolarów, we włoskim 12 dolarów. Belgijska restauracja jest nieco tańsza. — Nawet proletariacka restauracja w pawilonie Sowietów żąda 2 i pół dolara za obiad, który można zjeść w skromnej restauracji w mieście za 75 centów. Wszystko to wynika przede wszystkim stąd, że wybudowanie, urządzenie, a obecnie utrzymanie wystawy kosztuje niesłychane sumy z powodu wyśrubowanych wymagań zawodowych związków robotniczych. Pisma otwarcie związkom tym przypisują „katastrofę“ wystawy.

Na tle tych ogólnych skarg trudno nie wspomnieć, że pawilon polski stanowi rzeczywisty sukces. Frekwencja gości jest olbrzymia, a w wielu organach prasy opisano go jako jedną z najpiękniejszych rzeczy na wystawie.

Restauracja polska i otaczający ją ogródek są stale przepełnione.

Odkrycie cennych rękopisów arabskich

Uczony szwedzki dr. Oskar Löfgren, wykładający języki semickie na Uniwersytecie Upsali, dokonał ważnego odkrycia naukowego. Znalazł on mianowicie w mediolańskiej Bibliotheca Ambrosiana apokryficzną ewangelię według św. Jana, tłumaczoną z języka syryjskiego na arabski, i obejmującą 270 stron. Według dra Löfgrena dotychczas nie znano podobnej wersji ewangelii, to też odkrycie jest wielką niespodzianką, która zainteresuje przede wszystkim teologów. Rękopis jest datowany z roku 1342 i nosi tytuł „Boskie Tajemnice“.

Tenże uczony odkrył ciekawy rękopis arabski, składający się z 87 kart. Treść jego stanowi opis zwierząt arabskich. Zawiera on koło 30 pięknych ilustracyj. Tego rodzaju książki arabskie są wielką rzadkością, wskutek zakazu odtwarzania żywych istot, wydanego przez teologów i prawników mahometańskich.

Wprowadzenie oo. Kapucynów do ich dawnej siedziby w Ostrogu

W Ostrogu nad Horyniem w słynnej niegdyś siedzibie możnego rodu książąt Ostrogskich, we władaniu których znajdowała się przy końcu w. XVI trzecia część Wołynia, dziś cichej zubożałej mieścinie, leżącej na samym pograniczu polsko-sowieckim, odbyła się uroczystość wprowadzenia zakonu oo. Kapucynów do dawnej ich siedziby klasztoru wraz z kompleksem budynków mieszkalnych.

Kościół klasztorny i zabudowania Kapucynów w Ostrogu po kasacie kościoła w roku 1832 zostały w latach 1866—67 zabrane przez władze rosyjskie na cerkiew prawosławną bractwa św. Cyryla i Metodego i zwrócone Kapucynom przez władze polskie po wielkiej wojnie, jednakże dopiero obecnie zakon objął je z powrotem we władanie. Na uroczystość przybyło kilkunastu zakonników-kapucynów z różnych miast Polski, w tym o. Kosma Lenczowski, kapelan Legionów, który wygłosił kazanie. W uroczystości wzięło udział ponad 2 tys. ludności okolicznej.

Mania rekordów

Anglicy są zapalonymi amatorami zakładów. Student z Oksfordu, L. Cheshire założył się ze swoim kolegą, iż z sumą 15 szylingów w kieszeni dojedzie z Londynu do Paryża. Zakład wygrał. Inny znów Anglik, A. Ambling, założył się, iż przewędruje pieszo 24,000 km., pchając przed sobą wózek, w którym zajmie miejsce jego żona i dziecko. I temu udało się wygrać zakład. — Ekscentryczny pomysł miał niejaki Tom Morris. Założył się, iż przebiegnie przestrzeń 950 km, skacząc przez sznur. Na dokonanie tego wyczynu zużył Morris 4 tygodnie i zyskał sobie przydomek „człowiek kangur“.

Pietyzm dla miejscowości, związanych z epopeją Legionową

Wsie Bydlin i Krzywopłoty złączyła krew, przelana przez pierwszych bojowników o wolność w listopadzie r. 1914. Zginęli oni na polach pod Krzywopłotami, a szczątki ich przygarnęła ziemia bydlińska.

Bydlin-Krzywopłoty wraz ze wzgórzem ruin koło kościoła św. Krzyża, i zachowanymi jeszcze w dobrym stanie okopami, to sanktuarium Legionowe, otoczone pietyzmem miejscowej ludności i całego powiatu olkuskiego. W Bydlinie, w pobliżu historycznej bitwy stanął piękny budynek szkoły powszechnej im. Marsz. Piłsudskiego. Sam rezerwat bitwy został uporządkowany, kaplica przy cmetarzu oraz cmentarz odnowione. Wieś po ostatnich inwestycjach sprawia miłe wrażenie. — Bydlin, jako wieś kościelna, wspominany jest w kronikach w w. XVIII. Należała ona wówczas do Męcińskich. Kościół parafialny, zbudowany został w r. 1865 na miejscu spalonego drewnianego.

Do Bylina-Krzywopłotów zbudowana jest obecnie od stacji Rabsztyn droga bita, wysadzana drzewami. Droga ta od samego Olkusza przez Klucze prowadzi przez malownicze i lesiste okolice.

Pamiątki po Napoleonie

W zamku Fontainebleau wystawione będą w tych dniach na sprzedaż pamiątki po Napoleonie w postaci munduru, papelusza, szpady i kilku drobiazgów.

Pamiątki te należały malarza szwajc. Sigriste, po którego śmierci przeszły na własność rodziny zmarłego. Zbiory po Napoleonie w Fontainebleau ściągną niezawodnie sporo zbieraczy zarówno z Francji jak i z Anglii.

LEON SOBOCINSKI

KMICIC BORÓW TUCHOLSKICH

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

OSNUTA NA TLE WYZWOLEŃCZYCH WALK ZIEMI POMORSKIEJ

65

Ruchliwa gospoda „Pod Turkiem“, tuż naprzeciwko cokołu Kopernika, pamięta jeszcze dobrze wiek XVI, w którym była założona.

Od niepamiętnych czasów ulubione to miejsce spotkań i wypoczynku braci flisaczej, tak, jak jeszcze starsza gospoda „Pod Modrym Fartuszkiem“, była miejscem spotkań drobnego mieszczaństwa toruńskiego.

W gospodzie „Pod Turkiem“, która była osobliwością i jest po dziś dzień w całej bodaj Polsce, stoi olbrzymia beczka, pojemności 1,200 litrów, a na niej rozkraczony swawolny bożek pogański, Bachus, z potężnym kielichem w prawej, z butlą w lewej ręce.

Ale dowcipni flisaci i tego bożka cudzoziemskiego przechrzcili po swojemu i nazwali go „Grubą Maryną“.

Przed tą „Grubą Maryną“ każdy „fryc“, młody flisak, po raz pierwszy jadący tratwą, galarami, komięgami czy szkutą do Gdańska, musiał obowiązkowo być pasowany na flisaka u stóp tęgich, tłustych nóg grubej Maryny.

Tradycja była taka, że młody flisak chylił się czołobitnie przed „Grubą Maryną“, całował ją w wielki palec u prawej stopy, a potem oblewał piwem i gorzałką swoje wyzwoliny. Przejście dla flisaków Torunia było tym, co dla marynarzy przekroczenie równika.

Snać „Gruba Maryna“ często patronowała tej osobliwej obrzędowości flisaczej, skoro od pocałunków ma prawą stopę zupełnie startą.

Gnaciński siedział w gospodzie „Pod Turkiem“ już dłuższy czas, ale nikt jakoś z ludzi, z którymi się miał spotkać za pomocą znanego tylko wtajemniczonym hasła, — nie nadchodził.

Niecierpliwił się więc, popijając w ciemnym kącie gospody, grzane piwo.

Aż wreszcie dojrzał przy wejściu słusznego wzrostu mężczyznę, o dostatniej tuszy i sarmackiej twarzy. Był to komendant Straży Ludowej Makowski.

Gnaciński zbliżył się do niego. Wymienili z sobą hasło i już byli jak starzy znajomi.

W izbie panował rozgwar od natłoku podchmielonych gości, tłoczących się przy bufecie, to też mogli rozmawiać przez nikogo nie śledzeni. — Czasem tylko nagabywał ich jakiś zawiany gość, bełkocząc coś pod nosem, ale ci nie zwracali na niego uwagi i przyciszonym głosem wiedli rozmowę.

— Jakże tu jest u was? — zagadnął Gnaciński.

— Było lepiej, jest gorzej druhu! — zasępił się Makowski. Młodzież wyrywa do Wielkopolski i tam wstępuje do tworzącej się dywizji pomorskiej, bo tu nie ma dla ich zapału ujścia. Chcą się bić, a każą im tylko czekać i konspirować robotę.

— A jak się zachowują miejscowi Niemcy?

— Różnie bywa. Od wrogiej postawy, przechodzą do prób pojednania i układów. Ostatnio radca rejencyjny w Bydgoszczy Cleinow, szuka porozumienia z przywódcami polskimi, proponując i agitując, ażeby z Poznańskiego i Prus Zachodnich stworzyć niezawisłe od nikogo wolne państwo tak zw. „Oststaat“.

Gnaciński poderwał się:

— To podstęp!

— I my tak myślimy, to też nikt tego projektu nie bierze poważnie. Jest to najwidoczniejsza oznaka, że już nie wierzą w Rossbacha i chcą dla niemczyzny ocalić co się da.

— A jak żołnierz niemiecki?

— Wojska, znajdujące się w Toruniu, są już prawie w stanie rozkładu, ich niemoc wyraża się w gwałtach i prowokacjach ludności polskiej. — Nawet Rady Żołnierzy i Robotników są już bezsilne. Cały Toruń stoi na beczce prochu. Dowódca garnizonu, niepewny sytuacji, kazał zdwoić obsadę wszystkich ważniejszych obiektów. Niedawno na Rynku Staromiejskim o mało nie doszło do rozlewu krwi pomiędzy naszą młodzieżą a Grenzschutzem.

(Ciąg dalszy nastąpi).